

**Dziennik Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt  
 przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.  
 Pocztach krajowych 2 tal. 18 sgr. 9 fen.  
 Wszelkie rekwizyty Dzienn. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

**Doniesienia i obwieszczenia**  
 opłacają się  
 po 1 sgr. 6 fen. od wiersza  
 Pojedyncze egzempl.  
 sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.  
 w Ekspedycji  
 przy placu Wilhelm. Nr. 8.  
 do Redakcyi Ekspedycyjni winny być frankowane.

№ 23 **Wtorek, 30 stycznia 1866.** № 23

Na miesiąc luty i marzec otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 tal. 15 sgr., dla za-miejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 28 sgr. 9 fen. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na dwa miesiące nie przyjmują.  
**Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.**

**Redakcyja Dziennika Poznańskiego**  
 prosza uprzejmie osoby kwalifikujące się na kore-spondentów z prowincyi, aby się do niej zgłosić i wraz pierwszą korespondencyą na okaz, warunki jej nadesłać zechciały.

**POZNAŃ, 29 stycznia.**  
 Opozycya w ciele prawodawczém w Paryżu rozpoczęła walkę z rządem, wymierzając pierwszy atak przeciw mianowaniu hr. Walewskiego marszałkiem ciała prawodawczego, nim jego wybór sprawdziła izba, a następnie przeciw pramności wyboru p. Larrabure, który, jak wiadomo, złożywszy mandat poselski z Orthez, podał się natychmiast na kandydata Pau, gdzie wybór miał zapewnić. Nietrudno zapewne odgadnąć, że pomimo świętych wywodów p. Jules Favre i p. Carnier-Pagès, znaczna większość izby przechyliła się do zdania ministra stanu p. Rouher, który za pomocą rozmaitych, nader zręcznych wywodów udowodnił, że konstytucya cesarstwa w niczem nie została nadwreżoną, że nominacya p. Walewskiego marszałkiem izby nastąpiła najlegalniej w świecie, i że pp. Billault i Morny także zajmowali krzesła marszałkowskie, bez poprzedniego dopełnienia formalności, które się obecnie co do osoby hr. Walewskiego opozycya do-gaga. Natomiast obudziła sprawa p. Larrabure większy in-teres w izbie, w skutek słusznój uwagi pana Pelletan, że tu nie chodzi bynajmniej o przedwczesne zarzuty przeciw prawności wyboru p. Larrabure, ale o to, czy poseł we Francyi też samo posiada prawo co senator, podawania się na kandydata zanim poprzednio zgłosi o dymisyi. Kwestya postawiona w ten sposób jest, zdaniem pana Pelletan, niezmierniej wagi, gdyż przysięga, czy też samo prawo wolnego wyboru przysługuje równo członkom ciała prawodawczego, jako też senatorom. Na uznając ważność wniosku pana Pelletan, postanowiła zedewszystkiem wysłuchać sprawozdania z przebiegu wybo-ru w Pau, zanim stanowiąc uchwałę powzię. Z usposo-bienia przeciw więksi bodaj wnioskować można, aby unie-ważniono wybór kandydata rządowi miłego.

Z Florencyi donoszą, że stanowisko rządu w obec izby staje się coraz trudniejszém. Mianowicie kwestya dotycząca wykonania konwencyi wrześniowej poda opozycyi watek do ży-wych interpelacyi, które mogą łatwo przywieść do przesileniaabinetowego. O rozwiązaniu zaś izby trudno myśleć rzą-łowi, nowe bowiem wybory mogłyby wzmocnić zamiast osłabić opozycyę.  
 W Rzymie reorganizacya armii papieskiej niebawem ma nastąpić pod przewodnictwem oficerów francuskich. Wymie-niają dwóch kapitanów ze sztabu generała Goyon pp. Chaluse Colson, którzy w tym celu udali się do miasta wiecznego, i generał Goyon, jak obiega pogłoska, ma wkrótce po-pieszyć.  
 Przyczyną podania się do dymisyi gabinetu Thorbecke

w Hadze była kwestya zasadniczo dotycząca konstytucyi, co do której ministrowie nie mogli się pomiędzy sobą porozumieć. W kolonjach holenderskich miano zaprowadzić nowe prawo karne. Prezes gabinetu żądał, aby prawo to poprzednio pod-dać pod dyskusyę obu izb parlamentu, a następnie dopiero po-twierdzone przez króla wprowadzić w wykonanie. Tymczasem minister kolonii sprzeciwiał się temu, twierdząc, że wystarcza na to dekret królewski bez zezwolenia izb. W skutek tego złożyli stanowczo teki swe pp. Thorbecke i Ollivier, minister sprawiedliwości, reszta zaś członków gabinetu oddała się pod dyspozycyę króla. Nowe ministerjum dotąd nie sformowane.  
 Powstanie w Hiszpanii zdaje się być całkiem sflu-mione, tu i owdzie przeciw widzi się rząd zmuszonym uciekać do swałowitych kroków. I tak w Sewilli rozbrojono cały pułk kawaleryi, z obawy, aby nie podniósł rokoszu.

W Londynie sprawa okrutnego i bezprawnego postę-powania władz angielskich w czasie ostatniego powstania mu-rzynów nie mało zaprzęta umysły. Skazanie na śmierć do-mniemywanego naczelnika rokoszu Gordona przez sąd wo-jenny z trzech niższych oficerów złożony, bez poprzedniego wy-słuchania świadków i z pominięciem wszelkich prawnych prze-pisów, poda zapewne watek do gorących interpelacyi w izbach. Tymczasem, choć chwila zagajenia parlamentu się zbliża, ży-cie polityczne w stolicy angielskiej całkiem niemal przye-chło.  
 — W Dublinie skazał sąd obżałowanego w procesie Fenianów W. F. Roantree na 10 lat do ciężkich robót.

W Atenach zamknięto na dniu 17 bm. posiedzenia sejmu. Jak donoszą, zanosi się znowu na zmianę gabinetu. Okręty francuskie rosyjskie i angielskie stoją w porcie pircjskim, jak się zdaje w celu zabezpieczenia osoby młodego króla w razie rozruchów.

Król szwedzki wyjechać miał 27 bm. z Krystyanii do Sztokholmu.

Nową ustawę szkolną, tycząc się gimnazyów i progimna-zyów męzkich w Królestwie Polskim dla ludności polskiej, o której w niedzielnym numerze naszego pisma wzmiankowa-liśmy, mamy dziś extenso w 78 artykułach sformułowaną przed sobą. Dzieli ona zakłady te na klasyczne i realne, wedle po-trzeb miejscowych, liczby ludności i środków naukowych, któ-rych ocenienie i rozpoznanie pozostaje atrybucyę komisji rzą-dowej oświecenia publicznego. Obecnie istniejące szkoły po-wiatowe mają być zamienione na progimnazya. Dalej określa ustawa szczegółowo atrybucyę osób wchodzących do składu zwierzchności gimnazyów i progimnazyów, przechodzi następnie do części naukowej i przedmiotów wykładanych. Tu jako rys charakterystyczny zanotujemy połączenie pod jedną rubrykę, oddzielnie od historyi powszechnej wykładu historyi Rosyi i Polski, również oddzielnie od jeografii powszechnej, jeografii cesarstwa rosyjskiego i Królestwa Polskiego, oraz uwagę do-datkową, iż dwa te przedmioty zarówno w klasycznych jak realnych gimnazyach, oraz progimnazyach, w języku rosyjskim mają być wykładane. Również charakterystycznym jest artykuł 34 ustawy, nakazujący dla najwyższej klasy gimnazyów osobny wykład „o zasadniczych prawach cesarstwa i o znacze-

niu różnych władz rządowych cesarstwa i Królestwa.“ Do szkół tych dla „ludności polskiej“ przyjmowane być mają, począwszy od najniższej klasy, dzieci umiające czytać i pi-sać po polsku i po rosyjsku; widocznie więc ustawa ta dąży do nadania językowi rosyjskiemu, który zasadniczo „ruskim“ mianuje, charakteru równouprawnionego krajowego języka.  
 — Obszerne sprawozdanie wzywe wspomnianej ustawy, od-kładamy do jutrzejszego numeru.

Zwracamy uwagę czytelników na korespondencyę z Lwowa (T) i Rosyi.

**Wiadomości urzędowe.**  
 NPan raczył mianować dotychczasowego landrata powiatu Mühl-heim, szambelana hr. Nesselrode-Ehreshoven w Mühlheim, marszałkiem dworu N.Pani.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

**Lwów, 25 stycznia.**

(α) (Dwudzieste szóste posiedzenie sejmowe). Po zwy-łym wstępie zabrał głos p. Ludwik Skrzyński, jako referent komisji budżetowej o zasiłku dla szkoły dublańskiej. Szkoła wspomniana otrzymywała przez lat 10 zasiłek od rządu w ilo-ści przeszło pół trzecia tysiąca guldenów; obecnie rząd prze-stał wypłacać wspomniany zasiłek, ponieważ instytut ten agro-nomiczny jest instytutem czysto krajowym, i przez kraj a nie przez państwo utrzymywany być powinien. Zanim sprawa stałego zasiłku załatwioną zostanie, wnosi komisya z powodu nagłej potrzeby instytutu: „Wysoki sejm uchwali 1575 gulde-nów jako tymczasowy zasiłek dla szkoły dublańskiej, który bezzwłocznie na ten cel ma być wypłaconym przewodniczącemu wspomnionego zakładu.“

Przy otwarciu dyskusyi zabrał głos ruski ksiądz Naumo-wicz, zgrywając od uwagi, że szkoła dublańska i całe towarzy-stwo agronomiczne nie są krajowemi, ale ciostar pol-skimi, i że to Rusinom daje wiele do myślenia. Jednakowoż szkoła ta jest potrzebną — i na dowód tej potrzeby mówił mówca przeszło pół godziny o stanie rolnictwa w naszym kraju, także o pszczolnictwie, którego jest wielkim miłośni-kiem. Dla tej potrzeby jedynie zgadza się mówca na wniosek komisyi, zachowując sobie głos na później, kiedy będzie mowa o stałej dotacyi szkoły, aby zastanowić się nad kwestyą, dla czego szkoła dublańska używając języka polskiego, tylko jed-ną uwzględnia narodowość, dla czego nie jest krajową, ale polską.

Wniosek komisji został przyjęty jednogłośnie.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosków samoistnych, mianowicie:

1) Ksiądz ruski Pawlikow popierał dwa wnioski swoje, mianowicie zaprowadzenia gromadzkich kas pożyczkowych i szpiclerzów gromadzkich, oraz przymusowego zabezpieczenia od ognia ostatnich. Mówca usiłował dowieść, że to będzie naj-

## Statystyka

**pijaństwa i rządowych dochodów z wódki w mohylewskiej gubernii.**

Napisal **A. W.**  
 (Dokończenie.)

Tak więc prowincya, która według przyznania samego rządu celnego ogarniętą była powstaniem polskim, posiadała gorzelnie, chociaż na małe tylko rozmiary i w widokach gospodarczych, nie zaś celem, znaczniejszych spekulacyi. Nie-tak gorzelnie stanęły. Bo kraj zniszczonym był i zrujno-wanym, a prowincya, co dawniej rokrocznie kilkanaście ty-sięcy wołów odkarmiała dla Petersburga, nie była już zdolną zagnąć nawet i tego nędznego zysku. Tak to wzbogacili ją techniny, Puzanowy i Beklemiszewy z Marinem i całą zgrają komisyi śledczych i wojenno-sądowych. A jak ciężkie były zadane jej rany, z tego osądzić można, iż po roku jeszcze niech się nie wyleczyła. Powiadają, że mińska wódka tańsza od ziemniaków. Ale czemuż w tym razie i Białoruś mohylewska nie mogłaby sadić i uprawiać ziemniaków? Ziemia ta nie gorsza od mińskiej, a zaludnienie nawet stosunkowo ge-niejsze. Jeżeli zatem ziemianie, widząc swe straty, nie upra-wiają jednakże ziemniaków, to albo tak są wyniszczeni, że nie mogą najmniejszej zmiany gospodarczej zaprowadzić, albo też wódka zbożowa większy miała pokup.  
 Wiedząc zresztą dokładnie, że z gubernii mohylewskiej w 1865 roku przeszło wywieźli bogatszych właścicieli wię-kszych posiadłości ziemskich w Sybir lub do Rosyi, nie dziwie się wcale, że kraj zubożał, bo gruntów odłogiem leżących nikt

nie uprawia, albo też dochody z nich wpływają do kieszeni ad-ministratorów rządowych. Brak też pieniędzy, coraz to bar-dziej dotkliwy, nie mało przeszkadza podźwignięciu podupadają-cego przemysłu i gospodarstwa rolniczego. Rzecz o mająt-kach zresztą odkładam na inny raz.

Na teraz dość na tém, że czynownicy przyznali, że Białoruś zniszczona wskutek prac rządu nad przytłumieniem po-wstania. Teraz porównajmy wysokość, a raczej ilość zuży-tego trunku w dwóch latach prześladowania naszego. To jest powróćmy do sprawozdania:

Za czém ogólna statystyka gorzelnictwa 1864 r. podaje następane data:

„w pierwszej połowie roku (w końcu okresu 1865—1866) dzia-łało gorzelni . . . . .	233
zaś wyrabiających wódkę z melasu i wytłoczyn bu-rakowych . . . . .	6
Razem . . . . .	239

Mniej zatem o 20 niż w okresie 1862—1863 r.“

Co do mnie to mogę zareczyć, gdyby zareczenia takowego było potrzeba, że wszystkie te 20 gorzelni należały do wywie-zionych do ciężkich robót lub rozpedzonych po Rosyi.

„Z liczby wykazanych gorzelni w 214 pędzenie okowity odbywało się według wyższej stopy, w 2 zaś według niższej, w pozostałych zaś 17 przyjęta mieszana stopa.“ Stopa wyższa lub niższa zależy od ilości spirytusu wyrabianego z pudu mąki; wyższa stopa jest 34 stopni według Alkoomierza Tralesa i do właściciela wypędzającego wódkę według tej normy należy cały naddatek gorzałki, od którego to akcyzy niepłaci. Stopa niższa wynosi 32 a cały naddatek musi być opłacony po po-łowie akcyzy.

„Z czystego zyta pędziła się wódka w 81 gorzelniach a w 152 z dodatkiem kartofli lub jarzyny.  
 „W drugiej zaś połowie 1864 r. czynnych gorzelni pozo-

stało tylko 133. Zaś w końcu okresu w pierwszej połowie 1865 r. liczba ich dochodziła zaledwie 155, a zatem stosun-kowo do liczby gorzelni w czasie 1863—1864 zmniejszyła się o 72.

„Największa ilość zacieru w gorzelniach dochodziła do 170 pudów (68 centnarów) codziennie, najmniejsza zaś wy-nosiła 25 pudów (10 centarów).“

„Z powodu wczesnego nadejścia wiosny w r. 1864 prace w gorzelniach zaczęły ustawać już od połowy lutego i zaledwie w kilku zakładach, posiadających wielkie zapasy lodu, lub gdzie dla bydła potrzebną była braha (wywar gorzałczany), gorzelnie działały do końca maja.“

„Wypęd zaś wódki w półroczu 1864/65, z powodu dżdży-stego lata, które sprzą złoza i siana opóźniło aż do późnej jesieni, rozpoczął się dopiero w ostatnich dniach listopada.“

Gdy więc gorzelnictwo w tak nieprzyjaznych pozostało okolicznościach, gdy czas prac gorzelnianych tak był ograni-czony, mógłby przeto ktoś mniemać, że zmniejszył się także wynik okowity: jednakże dalekim były ten od prawdy, ktoby tak zechciał sądzić. Mimo najniekorzystniejszych bo-wiem warunków, mimo upadku licznych gorzelni, pijaństwo wzrasta i rząd coraz to nowe ma dochody, gdyż nawet: „przy tych warunkach w biegu 1864 r. wypę-

dzono wódki . . . . .	55,310,468 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> °
przywieziono z innych gubernii . . . . .	859,384 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> °
pozostało z 1863 r. . . . .	7,792,393 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> °
Zatem w 1864 r. ogółem było wódki . . . . .	63,959,846 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> °
Z tej ilości wywieziono do innych guberni . . . . .	7,252,856°
Spłonęło razem ze składami . . . . .	713,316°
pozostało na 1865 rok . . . . .	17,628,617 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> °
Zatem na miejscowe potrzeby wyszło wódki . . . . .	38,965,037°

Dodając do tego około 10 milionów gradusów z opłaco-

lepszym środkiem na zapobieżenie częstym głodom i nędzy, oraz wybawienia włościan od zdzierstw lichwiarskich.

2) Poseł Smolka krótką przemową motywował wniosek swój o stopie procentowej i postępowaniu sądowem.

3) Wiceniak poseł Staruch popierał wniosek swój, aby koszta, wynikające z powodu zarazy na bydło lub zaraźliwych chorób ludzkich pokrywane były z kas krajowych, bo koszta takie niszczą wieśniactwo i skłaniają go do tajenia przed władzami pojawów zarazy.

4) Wiceniak poseł Demkow popierał swój wniosek, aby mieszkańcom obwodu żółkiewskiego z powodu nieurodzaju wyrobić wstrzymanie poboru podatków do ostatniego kwartału roku bieżącego.

5) Hr. Gołuchowski popierał wniosek swój, aby znieść ograniczenia, jakie istnieją dotąd dla żydów przy nabywaniu posiadłości gruntowych. Dłuższą przemową zakończył następującymi słowami: „Wiadomo panom, iż rząd rosyjski wydał świeżo ukaz, wzbraniający katolikom nabywanie dóbr w pewnych prowincjach. Ukaz ten przejął słusznym oburzeniem całą Europę. Nie idźmyż w te ślady, i nie ograniczajmy w podobny sposób całej klasy naszego społeczeństwa.“ (Okłaski).

6) Poseł Guszalewicz wreszcie motywował swój wniosek o podatku konsumpcyjnym od mięsa.

Wszystkie wnioski odesłano do specjalnych komisji, poczem o godzinie 2 1/4 zamknął marszałek posiedzenie, назначając następne na poniedziałek, a to aby dać komisjom nieco czasu do pracy.

Na porządku dziennym będą:

Czytanie wniosku komisji budżetowej o podatku konsumpcyjnym.

Sprawozdanie komisji petycyjnej.

Czytanie wniosków samoistnych, mianowicie wniosku pośła Ławrowskiego o subwencji dla teatru rosyjskiego.

### Lwów, 26 stycznia.

(T) Czytelnicy Dziennika Poznańskiego nie powinni się dziwić, jeżeli głównym tematem korespondencji ze Lwowa jest sprawa ruska, bo jest to sprawa od lat ośmiastu u nas najważniejsza, najdrażliwsza, a dziś z powodu, że ją poruszono w sejmie lwowskim, najgorętsza. Jak w kraju tak w sejmie są między Polakami dwa wręcz sobie przeciwne stronnictwa. Jedno jest stanowczo przeciwne zynieniu jakichkolwiek, Rusinom galicyjskim koncesji, uważając całą kwestyę ruską jako sztuczną, przez wrógow kraju wywołaną, a dziś głównie przez Moskwę podtrzymywaną, uważają więc wszelkie Rusinom czynione koncesje za koncesje czynione Moskwie posuwającej się coraz bardziej na Zachód. Stronnictwo drugie polskie, jest za czynieniem Rusinom ustępstw w mniemaniu, że właśnie ta Ruś, jak i Polska przez Moskwę przesładowana, może posłużyć Polsce za tarczę przeciw czarynomu, za taran do jego rozbicia, i podziela zdanie przez pośła ruskiego ks. Pietruszewicza podniesione, że „jak długo Ruś nie będzie wolną, tak długo i Polska wolną być nie może.“ Dwa te kierunki opinii publicznej uwydatniają się bardzo wybitnie w obu głównych dziennikach galicyjskich. Lwowska Gazeta Narodowa jest stanowczo wszelkim ustępstwem przeciwną, Czas krakowski przeciwnie przemawia choć ogólnie za koncesjami. W sejmie przyjdzie ta sprawa wkrótce na porządek dzienny z powodu znanego wniosku ks. Pietruszewicza, który jak wiadomo, żąda zupełnego równouprawnienia języka ruskiego z polskim i uznania go zarówno z polskim językiem ustawodawczym i urzędowym sejmu, tudzież z powodu wniosku Borkowskiego, który żąda, by językiem ustawodawczym sejmu lwowskiego był jedynie i wyłącznie język polski. Jak sprawa ta załatwiona, czy i jakie Rusinom ustępstwo zrobionem zostanie, przewidzieć dziś jeszcze trudno bardzo, bo do dziś nie ma jeszcze między posłami polskimi zgody. Dotąd są głosy podzielone w ten sposób: Za wnioskiem Leszka Borkowskiego i za stanowczym zupełnym odrzuceniem wniosku Pietruszewicza jest dzisiaj głosów 48. Za czynieniem ustępstw jest głosów 15. Wątpliwych, do których należą posłowie mazurscy, wyższe duchowieństwo łacińskie, żydowscy posłowie

Calier i Landsberger, jest głosów 35. Porozumiewania się posłów trwają ciągle, koło polskie odbywa prawie codziennie wyjącznie temu przedmiotowi poświęcone posiedzenia i na każdy sposób zapadnie przed przyszłym w poniedziałek odbyć się mającym posiedzeniem, stanowczo w tym względzie uchwała. O ile dziś z wszystkiego wnosić można, przeważa zdanie Adama hr. Potockiego, który głównie za czynieniem koncesji przemawia i który liczne za sobą pociągnie głosy. Przeciwnicy tej dążności podejrzewają obydwóch hr. Potockich, że głównym powodem tego względem Rusi ich postępowania jest ta okoliczność, iż posiadając znaczne majątki w ziemiach polskich zostających pod rządem rosyjskim nie chcą temu rządowi narazić się. Osobiście — wyznaję to otwarcie — nie podzielam pod wieloma względami zasad politycznych hr. Potockiego, ale właśnie tém bardziej muszę stanąć w jego obronie, i z najlepszego źródła czerpiąc, odeprzeć winienem tę ubliżającą hr. Potockiemu insynuacyę. Zarzut na wspomnianem zupełnie fałszywym podejrzeniu oparty, jest równie bezzasadny jak niepoślakowanemu charakterowi politycznemu Potockiego ubliżający. Pobudką jego czynności w sprawie ruskiej jak i brata jego hr. Alfreda jest czysty patriotyzm i silne przekonanie, że dla dobra ojczyzny obowiązkiem jest Polaków czynić Rusinom wszelkie możliwe koncesje.

Cokolwiek bądź się stanie, tego można być pewnym, że jak to już w liście z 14 bm. pisałem, wniosek ks. Pietruszewicza tak jak go postawiono, stanowczo odrzuconym zostanie. Pod tym względem mniemam, znając usposobienie sejmu będącego w tej mierze niewątpliwie opinii całego kraju wyrazem, najmniejszej wątpliwości. Czy niezostanie osobno ze strony polskiej pośredniczący postawiony wniosek, jeszcze nie wiem, jak równie trudno także dziś wiedzieć, czy i wniosek Borkowskiego i to tą samą co wniosek Pietruszewicza liczbą głosów odrzuconym nie będzie. Za wnioskiem Pietruszewicza głosować będą tylko posłowie ruscy, których jest 48. Za Borkowskiego wnioskiem, jeżeli pozostanie dziś istniejący stosunek, padnie także może tylko głosów 48, obydwa wnioski upadłyby więc w takim razie równą dziewięćdziesiąt kilka głosów liczącą większością, łatwo więc bardzo staćby się mogło, że cała sprawa została by in statu quo, co w dzisiejszych okolicznościach, w obec panującego rozdrażnienia byłoby może najodpowiedniejszym. Dodać winienem, że rząd na toczące się w sejmie naszym z powodu kwestyi ruskiej sprawy, bardzo niechętnie patrzy, a widząc jak trudnym jest dogodne dla obu stron spornych sprawy tej załatwienie, radby, aby jak najmniej dotykano tej rany.

Obok kwestyi ruskiej jest u nas, używając wyrażenia parlamentarnego na porządku dziennym, druga także wielce ważna kwestya, a to kwestya żydowska, której załatwienie, także wielce jest trudnem. W sejmie poruszył ją hr. Gołuchowski, a jak niesłusznymi były czynione mu przez przeciwników jego zarzuty, przekonano się z pięknej jego na wczorajszym posiedzeniu sejmu powiedzianej mowy, który miał na poparcie swego wniosku, a który jak wiadomo, żąda usunięcia patentu wzbraniającego żydom nabywania dóbr ziemskich. Jak sprawa a, gdy wniosek przyjdzie pod dyskusyę, rozstrzygniętą zostanie, przewidzieć dziś jeszcze łatwo, obawiać się jednak należy, że wniosek zostanie odrzuconym. Opozycja jest bowiem zbyt silną, a niechęć do żydów z powodu ich odrębności od narodu, z powodu, że w nich upatruje kraj jedyny u nas żywo germanizacyjny, ogromną i powszechną. Przeciw wnioskowi będą niewątpliwie wszyscy posłowie ruscy, wszyscy włościanie mazurzy, wszyscy duchowni bez wyjątku, a także część posłów należących do szlachty, a nawet do tak zwanej inteligencji.

Nie tylko na sejmie, lecz i w naszej radzie miejskiej jest kwestya żydowska na porządku dziennym. Szeroko i długo rozprawiano nad nią przy sposobności ukończonych niedawno obrad nad nowym statutem gminnym. Wczoraj poruszono ją znowu powodu podania trzech tutejszych zamożnych Izraelitów prosiących radę o udzielenie im prawa obywatelstwa miejskiego czyli tak zwanego mieszczanstwa. Dotąd nieudzielono żadnemu żydowi prawa obywatelstwa. Między mieszczanami lwowskimi nie ma ani jednego żyda, choć na 75,000 mieszkań-

ców jest do 30,000 żydów. Referent sekcji, której sprawę przydzielono, dr Rajski przemawiał na wczorajszym posiedzeniu, wymownie i gorąco za udzieleniem prawa obywatelstwa pp. Józefowi Koliszewowi dyrektorowi filii banku wiedeńskiego bankierowi Nierensteinowi i właścicielowi kamienicy Szapitowskiemu. Rada wysłuchała w milczeniu całą piękną mowę i uchwała głosować gałkami tajnie czy i któremu z prosiących ma być udzielić prawo obywatelstwa lwowskiego, gdy jednak poczęła rozdzielać gałki, okazało się, że nie ma komu głosować, połowa radnych wyniosła się cichaczem z sali, czyniąc sposobem radę niekompetentną i rozstrzygnięcie sprawy niemożliwym. Musiano rzecz całą odłożyć na później, a do czasu należy, że sprawa ta ciągnie się już od lat trzech, będąc ciągle w zawieszaniu.

Z powodu ogromnego spadania akcyi kolei żelaznej galicyjskiej jest wiele bardzo i to najznakomitszych osób majątkowo zagrożonych, a niektórzy z właścicieli akcya są zupełnie zrujnowani. Przed rokiem stały te akcye na 225 złr. teraz stoją na 165 złr. Tysiące osób ulokowało swój cały majątek w akcyach, tracą więc dziś ogromnie, bo z powodu ciągłego spadania papierów, które wyżej parę płaciły (akcya mają wartość minalnej wartości 250 złr.), muszą sprzedawać, niechcąc tracić więcej. Gorzej wychodzą ci jeszcze, którzy grali na giełdzie na te akcye.

Dziś w teatrze znowu nowa sztuka młodego Al. Freyera. Jutro bal urządzony przez towarzystwo kurkowe. W poniedziałek bal urządzony przez damy dobroczynny na korzyść ochronek małych dzieci, zostających pod opieką hrabiny Gołuchowskiej.

### Z Rosyi, 17 stycznia.

Polakożerczy zapal panuje w Petersburgu w pełnej nienawiści podsycany z Moskwy i opanowuje coraz bardziej sterującą sprawami państwa. — Nakaz Polakom na Litwie i Rusi sprowadzić dóbr w ręce Rosyan opracowuje się w radzie stanu i pewne temi dniami ogłoszony zostanie. — Będzie to oczywiście tylko płacziwa dla nas komedya; bo gdzie mówić o nabyciu choć dóbr z Rosyi przybyć mających, kiedy w jej głębi majątkowość majątków na sprzedaż daremnie wystawiają. — Chocząb po prostu o zabór własności ziemskiej na rzecz rządu, który kolonistom rosyjskim rozdany w końcu zostanie. — Przemieszczający w prowincjach nadbałtyckich Niemcy, jedynymi prawie mogą być nabywcami dóbr w sąsiedniej Zmudzi, i im na to pozwolą.

Sprawa polska będąc zaiste dojną krową dla wszystkich, co się jej kosztem wynieść pragną, czego Moskwa nie Wiedomości najlepszym tego dowodem, nie absorszysz wszelkie wyłącznie uwagi rządu. — Tak zwane liberalne wgramiej Rosyi reformy, rozpoczęte usamowolnieniem włościan, stępują wciąż dalej, chociaż wielce chromiejąc. Dla przykładu jak się te sprawy obrabiają, weźmy ogłoszony przed miesiącem ukaz zarządzający pewne częściowe reformy w przewodzie sądowym niesłychanie dotąd skomplikowany i odwołującym bez końca wymiar sprawiedliwości — Rozkaz rządu w nowym ukazie zawarte są w znacznej części dość praktyczne, skracają procedurę i postępowanie sędziów, dają w pewnej części pod kontrolę opinii publicznej, wpradzając do ciemnie sądowych odrobnie jasności. — Rozmawiając, że co do spraw politycznych nie ma o tym wcale mowy, lecz i w sprawach kryminalnych jakież chaos; dworzanstwo, wyroku izb kryminalnych odwoływać się może do senatu, mieszczanom i włościanom prawa tego odmawia. — Tymczasem dziej więc reformy prawodawcze i administracyjne nie w ogóle obudzają zajęcie publiczności, która tylko na wzmiankę polski traci swą zwykłą apatyę.

Polityka zewnętrzna nie przedstawia na pozór żadnych komplikacji w chwili obecnej, postępowanie wszelkie petroburgskiego rządu wskazuje pewne oczekiwanie i sposobność do mających nastąpić wypadków.

Journal de St. Petersbourg organ dyplomacji syjskiej umieścił ostatnimi czasy kilka bardzo charakterystycznych artykułów o zewnętrznej polityce Rosyi. W je-

nym podatkiem w grudniu 1863 r. z powodu podniesienia cła z 8 na 10 groszy, rzeczywiste użycie na miejscowe potrzeby dochodziło do 48,965,037<sup>o</sup> albo 1,288,553 wiadra wódki (hary), a po potrąceniu 2 stopni na wyparowanie i straty: 1,262,783 wiader.

Trzeba mi teraz wyjaśnić czytelnikom, w jaki to sposób liczy się użycie wódki na stopnie (gradusy). Według 100<sup>o</sup> alkoholometru otrzymujemy próbę wódki a potem ta próba mnoży się przez liczbę wiader i to stanowi całkowitą ilość stopni. Za opłatą zaś cła pewnego od stopnia, sprzedawca każdy może zarówno czysty spirytus jako też wódkę jakiej bądź próby.

Popatrzmy teraz ile zboża w roku nieurodzajnym poszło na wódkę w pierwszym półroczu.

Żytniej maki . . . . .	742,588 1/4 pudów.
Suchego siodu . . . . .	86,345 1/4 „
Maki jęczmiennój . . . . .	14,340 „
„ owsianej . . . . .	27,943 3/4 „
„ kartofli . . . . .	17,562 1/4 „
Wytłoczyn burak. i melusu . . . . .	3,654 1/2 „
Razem . . . . .	892,414 1/2 czyli 3,569,658

funtów;  
a w drugim półroczu:  
rozmaitego gatunku zboża . . . . . 239,848 Razem  
ziemiaków . . . . . 36,954 1/2 276,802 1/2 funt.

Zatem w ciągu jednego roku 1,169,217 pud. czyli 46,768 centnarów. Większa część zboża tego była miejscowej produkcji, a resztę przywieziono z południowych gubernii.

W pierwszym półroczu na 41,215,692 1/2<sup>o</sup> zwykłej ilości wypędu, było nadspodziewanego nadatku 5,143,885<sup>o</sup> czyli 12 11/100 od sta; w drugim zaś półroczu na 8,627,522 1/4<sup>o</sup> nadatku 865,246 1/2<sup>o</sup> czyli 10 31/100 od sta.

Największy wydatek wódki z żytniej maki dochodził do 44, a najmniejszy 36<sup>o</sup>.

Dalej dowiadujemy się ze sprawozdania rządowego, że w r. 1863 było 26 browarów, a 1864 już 42 i że piwo w nich wyrabiane było podlęszego gatunku i to wszakże rozchodzi się tylko po miasteczkach, włościanie go bowiem prawie wcale nie używają; miodowarni wedle tegoż wykazu w mohylewskiej gubernii w r. 1864 było 3 zaś w 1863 tylko jedna. Ta zresztą gałąź przemysłu bardzo ograniczona, wyrabiane bowiem z rodzenek wino i pejzachowa wódka nie pozwalają jej rozwinąć się. Zakładów wypędzających wódkę pejzachową, nieobciążonych podatkiem w 1863 r. było 2, a w r. 1864 wzrosła ich liczba do 6.

Następnie przechodzimy do handlu wódczanego i do dochodów jakie rząd ciągnie z tego przemysłu.

„W handlu wódką, czytamy w sprawozdaniu, niezauważano w r. 1864 żadnych znacznych przemian. Chociaż liczba składów hurtowych zwiększyła się w tym roku w porównaniu z poprzedzającym o 24 a liczba szynkowni o 556, to zwiększenie to było jednakże po większej części czasowem tylko; liczba pierwszych wzrosła, ponieważ pod koniec grudnia 1863 wielu w gorzelniach zakupiło wódkę za cłem 4 groszowem, a liczba ostatnich wskutek otrzymanego przez chłopów prawa zakładania na swych gruntach nowych szynkowni, chociażby w tych miejscowościach istniały już karczmy większych ziemskich właścicieli.“

Tak to tłumaczy urzędnik. Ja zaś widzę tylko, że 24 składów hurtowych, i 556 szynkowni nowo-założonych w jednym roku świadczą dotknięcie o szerzeniu się demoralizacji. Chociażby nawet nie rozprzedano więcej wódki, niż dawniej (co nfe jest), to już samo takowe ułatwienie kupowania trunków upajających tam, gdzie nie piją nic prócz wódki, dozwala się domyślać, że użycie wzmoże się z dniem każdym.

Względ na prawdziwe dobro włościanina naszego nakazuje właśnie usuwać od niego starannie wszelką pokusę; szczególnie w pierwszych latach jego obywatelskiego ży-

cia, kiedy jest jeszcze w nędzy, a ma liczne potrzeby dmu nie znane; troskliwość tymczasem rządu o swe do wśród tych nędzarzy (bo takimi są chłopci Białoruscy) wia 556 świątyn bachusa!

W takich okolicznościach obawiam się, by w krótko nabyte włościańskie grunta nie przeszły w ręce biegłych czararzy za parę spirytusową.

W gubernii wszystkich składów hurtowych było 75, rzych 39 korzystało z rozkładania opłaty celniej.

Załogów (gwarancyi) wydano na 1,064,233 złotych 10 z nich roczny obrót wynosił 1,723,933 zł. i 17 sgr. wszyscy zaś szynkowni, karczem, czasowych wystaw i traktery, i wódkę sprzedawano 4,660, w nich sprzedano ogółem 48,965,057<sup>o</sup>.

Ileż teraz ludności mieści kraina, gdzie tyle rozchodzi wódki? Oto, płci obojg, wielkich i małych 926,391 osób. puszącą maximum używających wódkę, liczę 400,000, na duszę wypadnie prawie po 5 garny czystego spiry, a rozprowadziwszy na wódkę zwykle sprzedawaną kot 13 garny (322 wiadra), to w porównaniu z 1863 r. na więcej wypito po 3 kwarty wódki. Aż sam urzędnik spis wykaz policzył sobie za obowiązek usprawiedliwić się z wego wzrostu pijaństwa przez to dodaje: „to powiększenie sprzedaży wódki w gubernii trzeba policzyć na karb: głego pobytu w niej wojsk z powodu stanu wojennego; pływ z rosyjskich gubernii rozmaitych wyrobników, w rozpoczętych rządowych i prywatnych prac 3) ostatniego rekrutów. A zważywszy winy na tak ważne przyczyny, dalej że między włościanami w ogóle nie zauważano pijaństwa (jak gdyby mógł tego dostrzedz moskiewski wnuk, płatny za powiększanie dochodów od sprzedanej przeciwnie nawet w niektórych miejscowościach ono się szło.“

Mohylewska gubernia ciągnąc się z północy ku pol-

nich zadaje fałsz wiadomości, utrzymując, że gubernator... z zachodniej prowincji Chin uciekał się do władz angielskich z prośbą o pomoc przeciw grożącemu najazidowi Rosji. — Dziennik urzędowy petersburski radzi po prostu zejście do mapy szkolnej, by pogłoskę podobną uznać za bezmyślną i do prawdy niepodobną, gdyż dla dostania się do prowincji potrzeba wojsku rosyjskiemu przejść Małą Bucharę i odnogi Himalaja.

Nie wspominając już o tym, jak skutecznie Rosya działa, niecąc i podsycając wewnętrzne zamieszki w krajach lub więcej w zakresie działania jej będących wpróż bezpośrednio działać w nich zacznie; poradziwszy od siebie autorowi owego artykułu, aby dla przekonania się, ile wagi może podany przezeń argument, zajął do mapy wydanej przed 15 laty wydanej. — Granicę rosyjską w Azji środkowej stanowiły wtedy ujścia Syr-Daryi, wpadającej do północnej części morza Aralskiego, a dalej rzeka Tehui. Obecnie zaś wojska rosyjskie przedarły się przez odnogi Himalaja północny, wzięły Czermkent, Taszkent i oparły się aż o Chodzgent. — Połowa Turkestanu zagarnięta przez Rosyę w tym piętnastoletnim przeciągu czasu, obszarom swoim trzykrotnie przerosła Małą Bucharę.

Takie postępy Rosji obok wyznania rządu, iż dalsze posiadanie w Azji nowych posiadłości jest nieuniknionym warunkiem utrzymania dawnych, zdolne są, jak widzimy, najmniej przeczornego rządzącego obawą napełnić.

Nie dosyć uwagi zwracają w Europie na ten wzrost posiadłości rosyjskich od Wschodu, lecz w Azji i w samą Rosję dobrze pojmują do czego to dąży. — Kiedy po wzięciu Taszkentu rząd oświadczył, że to bogate miasto, liczące do 100 tysięcy mieszkańców bierze tylko na czas pewien w opiekę, nikt temu nie wierzył. — Gazety nieurzędowe, a nawet niektóre półurzędowe oświadczyły wręcz, że Taszkent pozostanie długo, a raczej na zawsze miastem rosyjskim, nikt ich nie wskazywał za to nie skarcił. — Kiedy zaś z Taszkentu zabór posunięto dalej na południe, a Gołos powstał na nienasyconą politykę, dostał ostrzeżenie. Sama wreszcie nota Gorczakowa mająca na celu uspokojenie Europy, czyż nie nazywa nowych Chazarów w Azji „nieuniknioną logiką faktów.“

Nie ufając wszakże bezkarności, z jaką Europa czyni jego przysięgi, rząd rosyjski pracuje usilnie nad powiększeniem siły zbrojnej. — Manifest, który nakazał ostatni pobór zapowiedział, że to nastąpi jedynie „dla niezwykłego skompletowania armii i floty,“ dosyć wszakże wspomnieć niektóre okoliczności, ażeby wątpić o szczerości manifestu. — Żołnierzy uzupełnić już wysłużonych nie udarowano dymisyją, ani w roku przeszłym ani w zaprzyszłym; puszczono ich jedynie na urlop nieograniczony do miejsc rodzinnych, z kądem każdej chwili pod chotą grąbię stanąć zobowiązani. — Część innych żołnierzy niewysłużonych odesłano do domów ale tylko dla przeżywienia się przez zimę; bo w kwietniu kazano im stanąć w swych pułkach. Żołnierzy dawniej całkiem już ze służby uwolnionych kazano przed kilku tygodniami wybrać zdrowszych dla wzmocnienia tak zwanych komend inwalidów, stanowiących załogi w miastach wewnętrznych, które ni stąd ni z owąd potrzebować naraz zaczęły większej niż przedtem obrony.

Journal de St. Petersburg poświęca również obszerny artykuł zbijaniu twierdzenia, jakoby Rosya skrycie gotowała się do wojny. Dziennik ten przyznaje wprawdzie, że rząd zajmuje się reorganizacją armii, lecz ta zdaniem jego prowadzi raczej do zmniejszenia niż do powiększenia siły zbrojnej, dodaje wreszcie, że rząd stojący na czele 70 milionów narodu związanego jednością pochodzenia, wiary i przywiązania dla tronu, nie potrzebowałby tajemnicy, gdyby chodziło o obronę honoru, że narzęście dzienniki nazywające Rosyan Tatarami nie znają etnografii.

Co do przygotowywania się do wojny, zwracamy uwagę na następujące okoliczności: 1) jeneralną inspekcją wojsk w Warszawie, Kijowie, Rydze i wielu innych miejscach, szczególnie zaś na niezmierne kosztowne próby z minami po fortecach; 2) najem wielkiej liczby postronnych robotników do fortec, gdy dotąd obchodzono się wojskowymi; 3) ogromne targi w całej

Rosji na dostarczenie zboża do fortec nadgranicznych, oraz wewnętrznych w Kongresówce i na Litwie, na odnowienie przyrządów strzelniczych w tychże fortecach, zaopatrzenie ich w medykamenty itp.; 4) zakaz wywozu zboża z Bessarabii do Księstw Naddunajskich i Galicji, gdy tymczasem inne prowincje istotnie dotknięte nieurodzajem, nie zostały pozbawione prawa wolnego wywozu; 5) wielką czynność ministerstwa wojny, ciągle drukujące się rozporządzenia to o sposobie przewożenia urlopowanych żołnierzy, to w jaki sposób do pułków przyłączani być mają, to z kądem powracającym do szeregów pensya ma być wypłacona itd.

Powyższe fakta, pociągające za sobą znaczne wydatki, które tym większą mają wagę przy obecnym smutnym stanie finansów Rosji, bardziej jeszcze utrwalają przekonanie, iż dzieje się to wszystko nie bez tajnych jakich widoków i celów.

Dla poparcia swego twierdzenia, że obecna reorganizacja armii rosyjskiej ma raczej na celu zmniejszenie niż powiększenie takowej, Journal de St. Petersburg powinien był bardzo trudnego zadania dokonać a mianowicie dowiedzieć: 1) że żołnierze, którzy wysłużyli swe lata otrzymali dymisyją a nie urlop, jak to się dzieje teraz, 2) że żołnierze, którzy przesłużyli lat 10, otrzymują jak dawniej urlopy na czas nieoznaczony, nie zaś tylko do wiosny jak obecnie; 3) że w roku przeszłym i zaprzyszłym nie było poboru, który dał 200,000 żołnierzy z całego imperjum a ze 25,000 z samej Kongresówki; 4) że z początkiem roku bieżącego nie będzie nowego poboru w całym cesarstwie, który powoła pod chorągwie przeszło 100,000 ludzi; 5) że nie wyszedł rozkaz ministerstwa wojny ściągającego do załóg miejskich zdanych do służby z pomiędzy dymisyonowanych już żołnierzy.

Powstanie Polski ani żadna epidemia nie przerzedziły tak dalece szeregów, by nie dając nikomu dymisyją, owszem powołując już dymisyonowanych, wcielić można było przeszło 300,000 nowozaciężnych dla otrzymania w skutku zmniejszenia a nie powiększenia armii.

Co do mniemanej jedności 70 milionów poddanych Rosji, to Journal de St. Petersburg rozprawia nad tym przedmiotem, zapominając o tym, czego nawet z rosyjskich podręczników dowiedzieć się można, że granice Słowiańszczyzny sięgały właśnie po kraje obecnie zamieszkałe przez plemię wielkorozyjskie zwane, że to ostatnie tylko dynastycznie z Rusią przez pewien czas będąc związane, żyło innem życiem i na innych rozwijało się zasadach. — Lecz cóż, to wszystko obchodzić może dziennik petersburski, który Polaków z Rusinami i Litwinami, Żydów, Szwedów, Niemców, Moskali, Finnów, Czerkiesów, Mongołów itd. uważa za naród jednością pochodzenia związany, a katolików, protestantów, prawosławnych, starowierców i rozkolników różnego rodzaju, mozaistów, mahometanów, buddystów i różnych innych pogan, za wyznawających jedną religiją poczytuje. — Podobna jedność, jak pod względem pochodzenia i religii, łączy te wszystkie narody i pod względem politycznych sympatyj; tylko niski stopień rozwoju utrzymać je zdoła w podwładności caratowi. — Okragłą liczbę 70 milionów powinienby Journal de St. Petersburg zmniejszyć przynajmniej o połowę, kiedy chodzi o naród rosyjski jednego pochodzenia, a o ćwierć, kiedy chodzi o wyznawców urzędowego prawosławia, z pominięciem różnych sekcjary z łona tego wyznania wyszłych.

W trzecim artykule Journal de St. Petersburg, odmawiający zdrowego rozsądku dziennikom, które przypisują rządowi rosyjskiemu łączywe na Turcyę widoki, odpiera oraz zarzut, iż rząd petersburski podżega rozruchy w Bulgaryi i winę tychże zwała na politykę ks. Kuzy. — Cały artykuł technicznie nienawidzi do wspomnianego księcia, tak mu grozi za rewolucyjne dążności, które mu przypisuje, że gdyby nie było innych dowodów agitacji w Bulgaryi i księstwach Naddunajskich, ten sam artykuł byłby już wystarczającym. — Dużo gazeta urzędowa rozprawia o współczuciu Rosji dla ludności księstw zjednoczonych i wzajemnym teście uczuciu wdzięczności. Dostateczny to zaiste powód do uszczęśliwienia przy zdarzonej sposobności Mołdowolochów zaborem rosyjskim

z pretensją do wdzięczności Europy za ugaszenie stosu rewolucyjnego, roznieconego przez ks. Kuzy. Jakoż Journal de St. Petersburg zapowiada, że łatwo zdarzyć się może, iż Rosya dowiedzieć się zechce, czy ks. Kuza jest monarchą niezależnym, czy też podwładnym Turcyi i czy za swoją politykę on sam tylko, czy wspólnie z Turcyą ma odpowiadać? Ton tego artykułu nadzwyczaj uroczysty, jakby zapowiadał czynne wystąpienie rządu rosyjskiego. — Trudno sobie zaiste wytlumaczyć, co właściwie mógłby on mieć na celu przy znanym stanie finansów, najprędzej — nadrobienie miny.

W sprawach wewnętrznych, oprócz wspomnianych powyżej reform, któremi nie wiele kto się zajmuje, tak zwane dzieło zjednoczenia Rosji, któremu przodkują Moskowskija Wiedomości, najbardziej zajmują uwagę. — Nie tylko Polacy, ale wszystkie narodowości odrębne zarówno gniew ich obudzają. — Z powodu tych zaczepków powstała żywa polemika między pismami niemieckimi w prowincjach nadbałtyckich a dziennikami rosyjskimi domagającymi się zniesienia autonomii tych prowincji — Rząd rosyjski widocznie mając na względzie zaprowadzenie tam jakichś reform, przeciw którym nie życzy, aby opinia uprzedzoną była, wydał osobne przepisy co do cenzury dzienników niemieckich.

Pisma rosyjskie mają też tylko prawo popierania tego, czego rząd sam życzy, inaczej ulegają surowości prawa, tak np. w ciągu niedługiego czasu, w którym dzienniki te bez cenzury poprzedniej wychodzą, St. Pietierburskija Wiedomości otrzymały jedno ostrzeżenie, Gołos ostrzeżenie i proces sądowy, Sowremiennik — dwa ostrzeżenia.

Berlin, 23 stycznia.

Dzienniki tutejsze ciągle jeszcze trudnią się tak mówią cesarza Napoleona jak i exposé rządowem, przyczém opozycyjne nie bez pewnego zadowolenia zwracają uwagę na depesze waszyngtońskie, dotyczące sprawy meksykańskiej, a ogłoszone w ostatnim czasie w gazetach amerykańskich. Powiadają, że z winy rządu francuzkiego, który nie chciał słuchać reprezentacji, weszła teraz Francya w przykre nader położenie, że to są owoce braku wolnych instytucji a przewagi władzy wykonawczej, która wymagała po obywatelach, aby przez spekulacje meksykańskie poparli ją. Wskazują także jak najmocniej dzienniki tutejsze opozycyjne na nieszczerłone przyjęcie mowy cesarskiej przez prasę prowincjalną francuzką, która w znacznej części nagania otwarcie wyrażenie cesarza, jakoby Francya jeszcze nie dojrzała do wolności. — Niezawodnie, że krytyka i chwytnie objawów niezadowolenia, objawiającego się we Francyi, dla tego tak bardzo zatrudnia dzienniki berlińskie, że zawierać ma zarazem pośrednią krytykę i charakterystykę stosunków wewnętrznych w Prusiech.

Namiętna krytyka Korespondencyi prowincjalnej, zarzucająca wnioskowi p. Virchowa o Lawenburgską tendencją niepatryotyczną, bo podającą w wątpliwość kwestyę przyłączenia kraika tego do Prus, powoduje dziś do odpowiedzi dzienniki będące za wnioskiem p. Virchowa. Dziwią się one owę irytacją ministerjalnego dziennika i zastrzegają się zarazem przeciw przypuszczeniu jego, jakoby kwestyę Lawenburgską miały za nieukończoną ze względu na inne państwa lub na Bundestag. Bynajmniej. Chodzi im tylko o kwestyę prawa wewnętrznego politycznego, w której żądają, aby wysłuchany był głos i zażądana uchwała izby II.

Wczoraj miała znów posiedzenie komisya budżetowa, tak samo komisya trudniąca się lawenburgską kwestyą. Jak się dowiadujemy, przeciwieństwo zapatrywań między komisją budżetową a radcami, rząd w niej reprezentującymi, jak najzupełniejszemu. Tęm bardziej przypuścić to należy o komisji lawenburgskiej, skoro nawet nikt z ramienia rządu na sesyi takowej się nie pojawił, a wiadomo jak ministerjalne dzienniki w tej mierze się odzywają.

O wyznaczeniu sesyi plenarnej izby II dotąd jeszcze nie nie słyhać, co łatwo pojąć zważywszy, że prace w komisjach bodaj zaczęte a rząd z projektami do praw dotąd się nie zgłosił do prezesa izby.

Proces kryminalny przeciw reprezentatowi miasta dr. Le-

wzdłuż Dniepru, różne mięści grunta i nawet znaczną różnicę klimatu okazuje; to musiało wpływać także na cenę wypędzonej wódki. Ztąd:

1) w północnych powiatach, w I szym półroczu w 2 gniem w handlu hurtowym wynosił stopień 2—4 gr.; od 2 1/2 do 5, w handlu częściowym . . . . . 5—7 gr.; od 6—8,

2) w południowych powiatach w handlu hurtowym . . . . . 1—3 gr.; od 1 1/2 - 4 gr. częściowym . . . . . 3—5 gr.; od 4—7 gr.

Ciekawy czytelnik raczy sam zważyć ile milionów złotych poszło na jedną wódkę, gdy rząd tylko jako podatek w ciągu 1864 r. wziął:

opłaty od spirytusu i wódki . . . . .	10,708,568 zł. 19 gr.
opłaty od piwa . . . . .	99,055 „ 2 „
opłaty od miodu . . . . .	783 „ 10 „
za patenta od gorzelnii itd. . . . .	576,763 „ 10 „
kary za niezaplacenia podatku na termin . . . . .	14,936 „ 8 1/2 „
za wykroczenie przeciwko przepisom o gorzelnianych opłatach . . . . .	5,910 „ 24 1/2 „

Ogółem 11,406,017 zł. 14 1/2 gr.

Do tego należy dołączyć podatki zapłacone w grudniu 1863 r. od wódki niewypitej do r. 1864: 2,666,666 zł. 20 gr. zatem ogólny przychód w 1864 r. wynosił 14,072,684 zł. 5 gr.

Więc z jednej gubernii biednej Moskwa od jednej wódki tylko bierze więcej, niż miała dochodu rzeczpospolita w chwili upadku! Czternaście z górą milionów złotych za gniesienie i niszczenie narodu, który opłaca te podatki. Dochód zaś rządowy od cla wzrasta ciągle. W porównaniu z 1863 r. zwiększył się o 1,391,942 zł. 23 gr., a stósunkowo do roku 1862 o 8,056,766 zł. 23 gr. Etatowe wydatki na urzędników i dorozorców z dodatkami 2 pct. wynagrodzenia wynoszą 1,168,237 zł. 11 gr. Zatem 11 pct. odpada na utrzymanie zarządu.

Prawda, że w zarządzie celnym najlepiej w całej Rosyi są płatni urzędnicy, jednak 11 pct. na utrzymanie jak dziś mo-

skiewskiego żywiołu na uszczerbek krajowemu, to za wiele.

Czysty zysk rządowy w r. 1864 wynosił 11,904,446 zł. 24 gr.

Mohylewskie gubernialne wiadomości w numerze 49 podały jeszcze sprawozdanie i za pierwsze (4) miesiące 1865 roku:

W tym czasie pracowało 155 gorzelnii; browarów 39; miodowni tylko już 2; zakładów wyrabiających pejzachówkę i wódki z wytlóczyn burakowych 6; zakładów dla przerabiania wódki i spirytusu na inne wyroby 5; razem 207 zakładów; a więc 32 mniej niż było w 1864 r.

Składów hurtowych razem . . . . .	33,478,270 1/2
Szynkowni i różnych innych podobnego rodzaju zakład. 3327	
Razem 3373.	

Następujące liczby wykazują obrót gorzelnianej produkcji:

a) pozostawało z d. 1 stycznia 1865 r. . . . .	17,628,647 1/2
b) wypędzonej wódki wedle nowego naddatku (pierekur.) . . . . .	(30,073,658 1/4)
	( 3,404,612 1/4)
c) przywieziono z czernichowskiej gubernii . . . . .	33,478,270 1/2

cały więc zapas wynosił 51,667,710 3/4.

Z tej zaś ilości wywieziono do innych gub. . . . . 2,844,907 1/2

użyto we fabrykach płynu do oświetlania . . . . . 192,860 1/2

umorzono za spaloną wódkę . . . . . 22,435 1/4

na dniu 1 maja pozostawało w składach gorzelnianych w składach hurtowych 35,130,609 ) = 36,690,694 3/4.

W ciągu zatem 4 pierwszych miesięcy, gdy na przednówku trochę brak i gotowizny i chleba powszedniego, gdy chłop odłużony od czasu ostatniej rozplaty po żniwach niema kredytu u arendarza, w mohylewskiej gubernii wypito 11,977,916 stępi spirytusu.

Ceny w handlu hurtowym były od 2 1/2 do 4 groszy w pół-

nocnych powiatach, a od 4 do 8 w cząstkowym handlu; w południowych zaś powiatach w hurtowym handlu 2—3 sgr., a w cząstkowym od 4 do 6 gr.

Mówiąc o starannem dostarczaniu zboża dla pędzenia wódki, oraz dodając, że 3 pct. więcej prawie wypędzono, niż norma rządowa na ten rok wykazywała, zarząd celny w powyższym raporcie oświadcza: „jednak nawet w sprzyjających okolicznościach właściciele nie mogli odnieść korzyści, tak z powodu utraty zboża i wysokiej płacy najętym robotnikom, jako też taniości wódki.“

Słowa te, sądzę, świadczą, że produkcya gorzelniana dla ogromnych zysków, jakie rząd ciągnie, podtrzymuje się bardzo sztucznie przez moralne upadanie ludności, i że tak więc sztuczna potrzeba zaspakaja się w sposób nieprzynoszący producentom prawie żadnej korzyści, albo bardzo małą. Widoczna przeto, że potrzeba pomyśleć o towarzystwie wstrzeźliwości od gorzałki.

Miliony wydaje gubernia na spirytus, całe zapasy zboża pochłania gorzelnictwo, a mimo te wysiłki przedsiębiorstwo ledwie się opłaca, a nieraz przynosi ogromne straty. Wszystkie gorzałki z całych zapasów rocznego urodzaju zużywa się na miejscu, bo mała część jej idzie do sąsiednich gubernii jako to: do witebskiej 768,239 1/2; smoleńskiej 287,702; moskiewskiej 785,878 1/2; pskowskiej 204,000; chersońskiej 499,900 1/4 i ekaterynosławskiej 299,136 1/2, czyli ogółem 2,844,908 1/4, co stanowi prawie 4 pct.

Cyfy wyżej wymienione więcej mówią od wszelkich rozmowań. W obec nich nie może być obrońców wpływu zgubnego Moskwy i schizmatycznego duchowieństwa na moralność ludu.

winsohn, który pozwolił zajrzeć pod niejednym względem za zasłonę życia i sfer zamożniejszych obywateli tutejszych, a w którym chodziło o przekupstwo, zakończył się wczoraj wyrokiem, uwalniając oskarżonego z pod zarzutów oszustwa, ponieważ z trzech oznak znamionujących według prawa oszustwo, jednej brakło. Wielka ilość osób zgromadzoną była przed sądem, oczekując wypadku. Kładzimy dla tego przycisk na to, że Berlinczyków zdają się podobne sprawy daleko żywiej zajmować, niż sejm, skoro rzadko kiedy gromadka jaka otacza gmach izby II.

Teraz parę słów z innych sfer. Chcę mówić o wystawionych tu na widok obrazach, przedstawiających 7 sakramentów, Overbecka. Starzec ten blisko osmdziesięcioletni, od r. 1810 w Rzymie żyjący, przeniknąć starał się z całym zapalem jako artysta, religia, w której też dostrzegł najgodniejsze sztuki źródło. Obrazy wzmiankowane są to kartony nie wielkiej objętości. Fotografie z nich zdjęte już zostały, a drzeworyty niezadługo wykończone będą. Główną myślą Overbecka jest uwydatnić miłosierdzie Boskie, które przez sakramenta otrzymują wierni. Overbeck oświadcza przy tej sposobności, że sztuka jest dlań jakoby arfa Dawida, wygrywająca psalmy ku chwale Pana. Chce on nie tylko aby te jego 7 obrazów były niejako psalmami, ale chce zarazem działać przez nie, chce aby uznano „jak zgodną jest nauka kościoła katolickiego z pismem św.“ — Zdziwić więc może, że właśnie tutaj przysłał te obrazy, tutaj, gdzie realność jaknajbardziej jest typem mieszkawców i gdzie skądinąd wyobrażenia o sztuce sprzeciwiają się wyobrażeniom Overbecka. Bądź jak bądź wrażenie wywołane temi obrazami jest wielkie i krytyka dotąd bardzo serwo wtajemniczacz się pragnie w te piękne utwory. Prostotę i czystość poczucia przynajmniej Overbeckowi, przynajmniej nawet, że obrazy te jego — mimo katolickiego ducha — nie są obce duchowi teraźniejszości, tyle mają prawdziwie wyższego życia. Czyż nie potrzeba było istotnego geniuszu, aby tak dalece potrafił sobie ująć berlińskie sfery artystyczne? Nie miejsce tutaj rozpisywać się o wszystkich 7 miu obrazach, kończymy więc wzmiankę naszą zwróceniem uwagi choć na jeden, przedstawiający komunię. Chrystus Pan klęczącym w około stołu apostołom podaje chleb, oni go biorą do ust z uroczystą pokorą, a kilku daje sobie pocałunek braterski. Judasz tylko siedzi samotnie. Każdy obraz ma w około odpowiednie figury. I tak tutaj w górnej obwódce przedstawiony jest grzech pierorodny, spożywanie jabłka z drzewa wiadomości złego i dobrego, z dolnej spada manna z nieba i baranek wielkanocny dost spożywany. Na bocznych obwódkach przedstawione przemienienie wody w wino w Kanaa i nakarmienie 5000 rzeczy, tj. przedstawione są składowe części sakramentu komunii, chleb i wino.

## AUSTRYA.

Praga czeska, 25 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem oznajmił marszałek sejmowy iżbie, że cesarz najwyższym rozporządzeniem z dnia 18 bm. potwierdził uchwałę, zapadłą na przeszłorocznej kadencji sejmowej, dotyczącą przeprowadzenia równouprawnienia językowego w szkołach średnich tudzież ludowych, oraz, że poruczył ministrowi stanu wydać stosowne rozporządzenia, celem przeprowadzenia równouprawnienia tego w myśl życzeń i projektu sejm.

## SZWAJCARYA.

Rada związku szwajcarskiego uchwaliła 19go b. m. zwołać na 19 lutego zgromadzenie związkowe dla zdania mu sprawy o rezultacie głosowania nad zmianą konstytucji. Głosowanie to odbyło się począwszy od 14go b. m. i obejmowało następujące zasadnicze punkta:

1) Oznaczenie miar i wag jest sprawą związkową (dotychczas było kantonalną); 2) równość Szwajcarów rodowitych i naturalizowanych wszystkich wyznań pod względem osiedlenia się, prawodawstwa i postępowania sądowego (tak zwany artykuł o usamowolnieniu żydów); 3) prawo osiedlonych (a jeszcze nienaturalizowanych) do głosowania w sprawach gminy swojej; 4) opodatkowanie i stosunki cywilno-prawne osiedlonych są rzeczą związku (ustawy związkowe orzekną, czy i gdzie mają pod tym względem obowiązywać ustawy tego kantonu, w którym kto mieszkał dawniej, lub tego do którego się przesiedli); 5) prawo głosowania przesiedlonych (z innych kantonów szwajcarskich) do głosowania w sprawach kantonalnych; 6) wolność wyznań i niezawisłość prawniczych i politycznych od wyznania; 7) ustawodawstwo związkowe ma moc uznania pewnych rodzajów kary za niestosowne (kara cielesna); 8) Związek ma prawo wydać przepisy pod względem obrony własności autorskiej, artystycznej i przemysłowej; 9) Związek ma prawo wydać przepisy względem utrzymania loteryj i gier hazardowych.

Wiadomo już z głosowania, że tylko artykuły 2 i 6, oba dotyczące się żydów, uzyskały większość; wszystkie zaś inne pozostały w mniejszości dla tego, że kantony nie chcą się pozbawiać na rzecz władzy centralnej wielkiej części praw swoich.

## Telegramy.

Paryż, 23 stycznia. Patrie donosi, że akta dotyczące kwestyj meksykańskiej oddano już do druku oraz, że zestawione w osobną broszurę, jako dodatek do księgi żółtej, bezpośrednio po ogłoszeniu teje rozdane będą posłom i senatorom.

Madryt, 27 stycznia. Przed Walencją ukazały się statki chilijskie, celem ścigania statków hiszpańskich. Są to podobno okręty korsarskie żeglujące pod banderą chilijską.

Berlin, 29 stycznia. Hr. Bismarck zawiadomił komisję izby poselskiej, że rząd nie weźmie udziału w obradach nad wnioskiem posła Virchowa, dotyczącym Lawenburga. Sumę odstępną spłacono Austrii z funduszu niepaństwowego. — Komisja obraduje zatem bez komisarsza rządowego. — Sąd stanu na wniosek naczelnego prokuratora Adelunga uchwalił na sesyj dzisiejszej, aby redaktora Maya z powodu obrazu majestatu za pośrednictwem generała Gablenza aresztowano i przytransportowano do Berlina, celem wybadania powtórnego.

## Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.

Dnia 29 stycznia.

Powietrze: pochmur.		Olę: stycz.-lut. .... 15 1/2		z d. 27	
Zyto: słabo		kwiecień-maj ..... 5 1/2	15 1/2		
styczeń-luty ..... 48 1/2	48 3/4	Wypowiedz. zyt. ....	14000	6000	
styczeń-luty ..... 48	48 1/4	Wypowiedz okowity ..			
ina wiosnę ..... 48 1/2	48 3/4	Kurs wal.: bez zm.			
Owies: na wiosnę ..... 26 1/2	26 3/4	N. poz. 4 1/2 list. zast.	91 1/2	91 3/4	
Okowita: bez zmiany		Amerykany ..... 71 1/2	70 3/4		
styczeń-luty ..... 14 1/2	14 3/4	Polskie pap. pie. ....	78	78 1/2	
kwiecień maj ..... 14 1/2	14 3/4				

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 stycznia. Dziennik Warszawski zamieścił temi dniami artykuł nadesłany o kolei warszawsko-poznańskiej, z którego następujące podajemy szczegóły. Autor rzeczony artykułu nasamprzód konstatuje ze spisów statystycznych, iż z dwóch państw, graniczących z Królestwem, tj. Prus i Austrii, pod względem handlowym pierwsze o wiele ważniejsze jest od drugiego; prócz tego przewozowi do Austrii koleją wiedeńsko-warszawską zadość już czyni. Tak więc ułatwienie komunikacji z Prusami na teraz jest zadaniem naczelnym. W tym względzie trzy wyróżniejsze objawiły się dotychczas projekta: pierwszy połączenia Łodzi z Wrocławiem w kierunku przez Wieruszów i Kępno; drugi połączenia Łodzi z Poznaniem; trzeci zaś skierowania kolei z Łodzi ku Kaliszowi.

„Ponieważ nie zdaje się — oświadcza dalej autor artykułu rzeczony — aby rząd nasz uznał obecnie potrzebę budowania trzech, a nawet dwóch kolei, — i ponieważ trudno twierdzić ażeby położenie i zamożność kraju, już teraz więcej jak jednej nowej kolei wymagały, warto więc zastanowić się bliżej, która z pomiędzy projektowanych linii, — zapewnić może krajowi naszemu najwięcej handlowych i przemysłowych korzyści.

„Przedewszystkiemu zauważyć należy, iż połączenie m. Łodzi z Wrocławiem, obecnie bez znacznej szkody pominiętym być może, albowiem jest prawie pewnym, że towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej zamierza, w niedługim czasie, wybudować odnogę od Częstochowy do granicy pruskiej, która pójdzie w prostym kierunku przez Rosenberg (Oleszno) do Wrocławia. Pozostaje więc do rozważenia użyteczność dwóch drugich projektów, a mianowicie, kolei z Łodzi do Kalisza, lub z Łodzi przez Łęczycę, Koło, Konin do Poznania.

„Tu zastanowić się wypada naprzód nad ogólnymi warunkami, jakim sieć kolei w cesarstwie i w królestwie w kierunku, który nas zajmują, ulegać będzie w przyszłości, a następnie rozpoznać większą lub mniejszą ważność projektowanej linii dla samego Królestwa. Cała część północna cesarstwa, ma już zapewniony łatwy związek z Prusami przez koleją warszawsko-petersburską i jej odnogę kowieńską, lecz rzecz się ma przeciwnie, co do prowincji południowych i południowo zachodnich. Wszakże wywóz z tych urodzajnych gubernii cesarstwa, mianowicie zboża i bydła, może stać się wielce ważnym przedmiotem handlu, skoro wybudowana będzie kolej, wywóz ten ułatwiająca. Najważniejszym dla tych prowincji jest kierunek do Berlina i innych pruskich punktów handlowych, gdyż dalsze przedłużenie na południe do Austrii i Wiednia już jest przez koleją galicyjską zapewnione. Ztąd wynika dla Królestwa potrzeba ukośnego przecięcia w kierunku od punktu południowo-wschodniego ku północno-zachodniemu, który w gubernii radomskiej przejdzie przez okolice zajęte przemysłem górniczym, a w gubernii warszawskiej przez część Królestwa najwyżej w przemyśle fabrycznym podniesioną. Sądymy też, że przyszłość kolei od Piotrkowa ku Sandomierzowi, jest w zasadzie najprawdopodobniejszą, bo w takim razie połączenie kolei tej, albo z koleją która z Łukowa przez Lublin ku Wołyniowi przedłużona być może, albo wprost z koleją galicyjską, związek przysłał sieć kolei żelaznych w południowo-zachodnich prowincjach cesarstwa, kierunkiem bezpośrednim do Berlina. Otoż w tym kierunku prowadzenie linii z Łodzi do Kalisza, zubożyłoby zupełnie z drogi, gdy przeciwnie wybudowanie jej wprost z Łodzi przez Słupce do Poznania, byłoby najodpowiedniejszem.

„Przeważnym w tym przedmiocie względem, musi być zapatrywanie się na interes Prus, które zamierzona kolej, bezpośrednio obchodzi. Łatwym jest do usprawiedliwienia wniosek, że wybudowanie kolei łódzko-poznańskiej przez Słupce dla Prus pożądanym być musi, od odnogi łódzko-kaliskiej, która dalej przedłużona, połączyłaby tylko naszą koleją z kierunkiem do Lipska, pozostawiając Berlin na boku. Rząd pruski nie może spuścić z uwagi, że odwrócenie handlu polskiego a z czasem i handlu prowincji południowo-zachodnich cesarstwa, wpływałoby niekorzystnie na stanowiącego jego stolicy, jako punktu handlowo-składowego i środkowego dla całej monarchii. Można więc zasadnie wnosić, iż Prusy nie byłyby skłonne przedłużyć w swoich posiadłościach linii łódzko-kaliskiej, i że takowa na Kaliszu, długi może czas, kończyłaby się musiała. Przeciwnie rząd pruski okazuje się być wielce przychylnym dla projektu kolei warszawsko-poznańskiej. Wiadomo bowiem z pism publicznych, iż znakomite udziela ułatwienie towarzystwu poznańskiemu, które budowę tej kolei przedsięwzięło; że udzielił mu już koncesyj na budowę kolei z Poznania do Słupcy i zapewnił, że w razie dościsła do skutku tej linii, wybudowaną będzie odnoga z Poznania do Torunia, przez co skorzystałaby szczególnie linia warszawsko-bydgoska, co także dla interesów Królestwa obójnem być nie może. Towarzystwo poznańskie złożone z obywateli i kapitalistów narodowości niemieckiej i polskiej, znanych z zamożności i poważnego w interesach działania, zgłasza się obecnie do rządu naszego z prośbą o uzyskanie koncesyj na budowę kolei żelaznej z Łodzi do Słupcy.

„Przechodząc do względów jakie potrzeby i stan Królestwa dla przedsięwzięcia tego przedstawiają, uważać przedewszystkiemu należy, iż koleją prowadzącą z Łodzi do Słupcy, przecina wzdłuż powiat łęczycy, który jest stosunkowo najludniejszym z całego Królestwa, gdyż posiada 4333 mieszkańców na milę kwadr., kiedy przecięciowo ludność Królestwa daje tylko 2412 mieszkańców na milę, a następnie wchodzi do ludnego także i handlowego powiatu konińskiego; już więc pod względem topograficznym kierunek kolei z Łodzi do Słupcy okazuje się korzystniejszym od linii łódzko-kaliskiej. Lecz i pod innymi także względami, a mianowicie przemysłowym i handlowym, ten ostatni kierunek ustąpić musi pierwszeństwa tamtemu. Na lini bowiem z Łodzi do Słupcy znalazłaby się wszystkie niemal najważniejsze punkta przemysłowe i handlowe tej części Królestwa, jako to: Zgierz, Opaków, Łęczycę, Koło, Konin, do których doliczyć można Pabianice, Konstantynów, Aleksandrów, w bliskości tej linii leżące, kiedy na drodze do Kalisza położone miasta fabryczne Zduńska Wola, Sieradz, Opaków, pod względem ogólnej ważności dla przemysłu krajowego, nie mogą wytrzymać porównania z całym powyższym szeregiem w kierunku do Słupcy. Tu przypomnieć należy, że cała okolica fabryczna powiatu łęczycy, posiada rzeczywistości co do ilości i co do obszerności najznakomitsze niemal w kraju zakłady, kosztowne przedsiębiorstwa, fabryki różnych tkanin, kilka cukrowni, wreszcie młóśtwo innych zakładów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, sprządających ruch przewozowy daleko większy, jak w którejkolwiek innej części kraju. Z drugiej strony ważną jest także uwaga, że miasta Koło i Konin, znajdując się także na linii łódzko-poznańskiej, są od dawna ustalonemi punktami handlu zbożowego, po części kaliskiego i sieradzkiego, ale i dla części powiatów wrocławskiego i gostyńskiego, dalszych od Wisły i kolei warszawsko-bydgoskiej; a jak w ogólności handel pszenicą ma główny kierunek do Gdańska, tak handel żytem przeważnie odbywa się przez Koło, i prąd ten od lat dawnych handlowi temu nadany, utrzymuje się pomimo trudności i niepewności spławu na rzecę Warcie, z którego to powodu większa część ogromnych transportów żyta z Koła do rozżania na osiach iść musi. Nadto okolice różnicę otaczające przyszłą koleją łódzko-poznańską, mając gospodarstwo wyżę jak w innych stronach Królestwa podniesione, obiecują znakomite rozszerzenie chowu bydła, które łatwy przez koleją odbył do Prus znajdzie.

Poznań, 23 stycznia. Redaktor tutejszej Ostdeutsche p. dr Waldstein, zaczął w tych dniach odsiadywać trzechmiesiączną, na jaką wyrokiem senatu kryminalnego przy tutejszym apelacyjnym za przewinienie prasowe skazany został.

— Na pierwszych tegorocznych rokach sądu przysięgli które się rozpoczęły z dniem 15 bm. toczyły się następujące sprawy: 1) przeciw wyrobnikowi Tomaszowi Szymaniakowi o powtórną i o lepszą kradzież; 2) przeciw komornikowi Nepomucenowi Lwiczowi o ciężką kradzież powtórną; 3) przeciw parobkowi Józefowi Hoernerowi o wyroczenie przeciw obyczajności i o pojedynczą kradzież; 4) przeciw parobkowi Józefowi Krzygowi o ciężką kradzież powtórną przeciw ogrodomu Edwardowi Cyglaickiemu o ciężką kradzież powtórną; 5) przeciw szewcowi Antonii Bekasińskiej o umyślnie palenie i przeciw mężowi jej, szewcowi Jakubowi Bekasińskiemu o udział w tej zbrodni; 6) przeciw wyrobnikowi Franciszkowi Garskiemu o rabunek.

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się, ponieważ z 30 sądu przysięgłych tylko 21 się stawiło, od powołania sędziów zastępczych dla czego też posiedzenie na dwie godziny odroczone być musiało. Następnie doznało takowe zwłoki z powodu kwestyj językowej, przysiężonej przez jednego z sędziów przysięgłych narodowości polskiej o której to kwestyj wspomnieliśmy już w nrze 21 naszego Dziennika. Po jej załatwieniu w sposób, w wymienionym numerze wiedziany, wprowadzono winowajcę, Tomasz Szymaniaka, pochodzącego z Łodzi. Karany kilkakrotnie, wypuszczony w r. 1863 z zienia wresznieńskiego, gdzie odsiadywał karę za udział w powstaniu, ostatniem, udał się do Szlacheina w powiecie średzkim, gdzie go ujęto, lecz dla braku legitymacyj na próbę tylko. Jednakże już drugiego opuścił służbę, ukradłszy konia, którego w Steszewie na marku za 20 tal. sprzedał, lubo koń najniżej był wart 120 tal. Śledzistami gończy, waleśał się aż dnia 9 września 1863 oddany do korekcyj w Kościance. Ztąd miał dnia 28 lipca r. z. być przewożony do Srody, lecz w drodze między Sremem a Zaniemy, udało mu się uciec, poczem znów błądził po prowincyi bez zatrudnienia, przebywając mianowicie w lasach Kórnickich. Dnia 4 września włamał się oknem do pomieszczenia borowego Gierlińskiego, skąd mu wiele rzeczy wartości przeszło 70 tal. Spotrzeżony przez Gierlińskiego i ścigany, rzucił zabrane rzeczy; gdy go to nie uwolniło swego przedśladowcy, rzucił nań kamieniem; Gierliński strzelił niiego; lecz ponieważ strzał chybił, rzucił się Szymaniak na niego; spowiewał go i dopiero za nadejściem żony Gierlińskiego i parol Andrejewskiego zdołano go pojmać. Oskarżony przysiężną się do pełnionych zbrodni, i chodziło tylko o przyjęcie okoliczności łagodnych; ponieważ jednak przysięgli takowych nie uznali, przeto skazano go są na 5 lat do domu poprawy i oddanie na 5 lat pod dozór licyjny.

— Dnia 16 mb. umarł po długiej chorobie Jks. August Główny, komendant w Fafaldzie dekanatu zbaszyskiego. Zmarły znany i w mieście naszym, gdyż urzędował tu niedługo jako prezydent przy kościele potrańszkańskim. Opróżniona przez śmierć plebania w Fafaldzie należy do tych, które drogą konkursu obsadzbywają.

— W Bydgoszczy umarł radca miejski p. Appelbaum, prezentant miasta w izbie panów.

— Donoszą z Wroniek, że w nocy z dnia 21 na 22 mb. w drodze tamedzno dozorcy kolei żelaznej okropnemu nieszczęściu ulegli. Ten bowiem, rewidując o godzinie 4 rano powierzoną przestrzeń kolejową, znalazł na szynach krótko przed mostem 2 odległości, jeden 54, drugi 9 1/2 funta ważyący, na moście samym zaś bita wieża, zwał wzięty był długi łańcuch żelazny, który wadził na pęlego mostu na szynach leżał. Gdyby przedmioty te nie były zostawione uprzętnię, pociąg osobowy, o 5ej godzinie z Krzyża nadchodzący strasznie niezawodnie byłby uległ uiszczeniu. Z wieży oddym skradziono prócz tego wiele innych przedmiotów. Sprawców nie ukryto dotąd, skradzione zaś rzeczy znaleziono podobno już w rowie w bliskości kolei.

— Wedle przepisów policyjnych każdy mieszkaniec powiatu sta musi kolejno przez rok jeden być obecnym przy każdym posiedzeniu celem obsługiwaną sikawek. Nie rzadko się zdarza, że ten, co ma na to pieniądze, najmuje sobie zastępcę, sądząc, że w ten sposób wyzbędzie się uciążliwego nieraz wstawania wśród nocy i odpowiedzialności w razie nie stawienia się swego zastępcy. Tak też myśleli obywateli A. i O. Oskarżeni, iż nie byli obecnymi przy pożarze domu p. Szafrarkiewicza na Wrocławskiej ulicy, przysiężali to wprowadzić, twierdząc jednakowoż, iż posłali zastępców za siebie. Gdy przy śledztwie okazało się, iż i zastępcy nie stawili się, skazał sąd pp. A. i O. na dwa talary kary, wywodząc, iż najmujący odpowiedzialnym jest za najemników swoich. O sprawie tej nadmieniamy dla prestejgi interesowanych.

— W świnu, zabitej w Oporowie, wsi leżącej w bliskości Łodzi, znaleziono, odkrył aptekarz p. Wimmer wielką ilość trichin.

m. Srem, 25 stycznia. We wtorek dnia 16 b. m. odbyła się w biurze tutejszego radcy ziemianńskiego licytacja na wybudowanie żwirówki, mającej iść ze Sremu do Zaniemyśla. Budowa tej żwirówki uchwalili już dawniej sejmik powiatowy. Dług temu, który od Sremu aż do granicy powiatu średzkiego wynosić będzie przeszło 800 przętów. Koszta wybudowania oznaczone były na 33,000 talarów. Ponieważ jednakże pan Mateusz Skrzydlewski grubo dla części żwirówki, przechodzącej przez jego dobra, ofiarował powiatowi bezpłatnie, którą to ofiarę obliczono na 2100 talarów, przeliczając poczęła od 31,500 talarów. Licytantów było trzech. Przebity wreszcie budowę żwirówki braćm Schwerszen z Sremu na 31,300 talarów, którzy z wszystkich trzech licytantów pozostali najniższymi żądającymi. Żwirówka ma być wybudowaną w przeciągu roku i roku przyszłego przez stany powiatowe odebrana i do użytku publicznego oddana.

Na uczczenie ćwierćwiekowego jubileuszu Towarzystwa Prywatnego Naukowej złożyły na początku bieżącego roku jeszcze następujące osoby składki nadzwyczajne u podskarbnego komitetu: pp. Legeo Smitkowski z Łęgu 3 tal.; Faustyn Haak z Nowca 5 tal.; ksiądz Maciej Golski z Kunowa 2 tal.; Sulikowski z Biernatek 1 tal.; hr. Cezary Plater z Góry 10 tal. Dodawsz do tego siedm złotych, które złożyła pani Boniarska ze Sremu, i 3 tal. złożone przez jednego z tutejszych mieszkańców, suma wszystkich składek nadzwyczajnych jubileuszowych, odesłanych na końcu zeszłego i początku bieżącego roku wynosi tym sposobem 195 1/2 tal., za które darodawcom publicznym składamy podziękowanie. — W ostatnim czasie w mieście i powiecie naszym wydarzały się dość znaczne kradzieże, które domyślać się zaczęły uorganizowanej szajki złodziejów. Następny przypadek naprowadził policyjną władzę na wykrycie i pochwycenie kilku spółników tej szajki złodziejskiej. Przed kilku dniami przybył do miasta naszego jeden z głównych sprawców popełnianych kradzieży, chcąc żydowi sprzedać kilkanaście w pobliskiej wsi świeżo skradzionych pszorków. Żyd ten zawiadomił natychmiast o tem tutejszą policyjną, która wysłała wachmistrza zandarmerji, przebranego za żyda, do trakowania nia ze złodziejem o kupno pszorków. Przebrany wachmistrz kupiłszy takowe za połowę żądanej przez złodzieja ceny, powiedział temuż, iż jest handlerzem z Lignicy, który kupuje podobne rzeczy i że chętnie kupiłby od niego większe i cenniejsze przedmioty, jeżeli tenże gdziekolwiek takowe posiada. Złodziej ufając przebranemu handlerzowi, zwierzył mu się z kilku dawniej popełnionych kradzieży wykonanych przez 15 różnych spółników, których on jest głównym hersem, i wymienił nazwiska kilku główniejszych członków tej szajki złodziejskiej. Sam jednakże swego prawdziwego nazwiska nie wymienił, podając tylko dwa fałszywe imiona, pod któremi go spółnicy znają. Przebrany wachmistrz, przybrawszy sobie za towarzysza żydowskiego, jedździł ze złodziejem przez dwa dni poborach wsi pobliskich, gdzie miały być skradzione rzeczy i przechowywać się w spółnicy. Kiedy miejsca te objechano, zatrzymano się w końcu w Zbrodziejewie, wsi należącej do miasta, w gościnu, który uwiadomiono o wszystkim policyją otoczyła i śniadającego złodzieja aresztowała. Skrepowanego przywieziono do Sremu w poniedziałek dnia 22 b. m. w południe wraz z kobietą, u której złodziej przechowywał swe

złodziejskie. Człowiek ten wzrostu wielkiego i barczysty odz...

— Ostatnie powstanie w Hiszpanii upadło wprawdzie, jednakże...

Generał Don Juan Prim, hr. Reus, urodził się dnia 6 sty...

Gdy ze śmiercią meżnego Espanny ustała walka w Katalonii...

Tymczasem stronnictwo progresistów w Barcelonie zaczęło po...

W październiku uwieszono go i oskarżono o spiskowanie, tu...

W r. 1857 powtórnie został uwieszonym. Tą razą wniósł w...

Znane są czyny jego, skutkiem których następnie w wojnie his...

— Pamiątki hr. Nesselrode, obejmujące pasmo lat od 1815...

dyktowane przezeń synowicy, pani Muchanów, ogłasza obecnie...

— Wyprawa na trychliny. Temi dniami znany wrocławski lekarz...

Przybył do Poznania dnia 29 stycznia.

BAZAR. Właśc. dóbr Bronikowski z Kosieczyna, Moraczewski z Len...

Wiadomości handlowe, przemysłowe itd.

Giełda poznańska, 29 stycznia.

Pozn. 4% nowe listy zast. 91 1/2, Pozn. listy rent. 92 3/4, Bankn...

CENY TARGOWE

Table with columns for goods (e.g., Pszenicy pięknej, Żyto), prices, and dates (29 stycznia 1866).

Giełda berlińska, 27 stycznia.

Giełda wciąż stała ale nie ożywiona; dyskonta prywatne od...

Walogy pruskie: Dobrow. poz. pstwa (4 1/2%) 100 1/2 pl., Poz...

List. zast.: Zach.-prusk. (3 1/2%) 80 1/4 pl., dto (4%) 88 3/4 pl...

Walogy zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 60 1/4 pl., Poz. nar...

(4 1/2%) 100 żąd., Henckel (4 1/2%) 100 1/4 pl., Obl. hip. szl. stow. bank...

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr. prus. 113 1/2 pl., ldr. 111 3/8...

Zielonolipody, okowita itd.: Targ dzisiejszy bez interesów oży...

Ceny mięsa:

— Donoszą z Bydgoszczy do B. u. H. Ztg.: „Zdaje się, iż projek...

„Nie podlega wątpliwości, że skoncentrowany kapitał, ułatwia...

„Przedsiębiorstwo występuje pod formą stowarzyszenia koman...

Donimirski z Buchwaldu, były dyrektor powiatowy ziemstwa; w...

„Sądymy, iż przedsięwzięciu temu wróżyć można wszelkiej pomy...

„Program ogłoszony świadczy o zdrowym pojmowaniu potrzeb nas...

Giełda wrocławska, 27 stycznia.

Konieczna czerwona: trzyma się w cenie, zwyczaj. 14—15, śred...

Table with columns for grain types (Pszenica biała, Żyto, Jęczmień) and prices.

Rzepak: 304—290—275 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy...

Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralles, 27 stycznia, 13 1/2...

Giełda szczecińska, 27 stycznia.

Pszenica: ceny mało zmienione, w miejscu 85 funt. żółta 60—71...

Na targu: pszenica 58—77, żyto 48—51, jęczmień 36—45, owies...

Giełda warszawska, 26 stycznia.

List. zastaw. 100, 83 1/2 pl., — Oblig. skarb. (rs. 100) — Akce...

Redaktor odpowiedzialny Teodor Żyobliński w Poznaniu.

Nabożeństwo żałobne za duszę s p. Maksymiliana Radziwiłłowskiego...

- a) w powiecie Odolanowskim, b) w powiecie Obornickim, c) w powiecie Poznańskim...

- d) w powiecie Bukoskim, e) w powiecie Ozarnowskim, f) w powiecie Chodzieskim...

pana sekretarza Neumana, gdyż w razie niezgłoszenia się na sprawach tych, nawet...

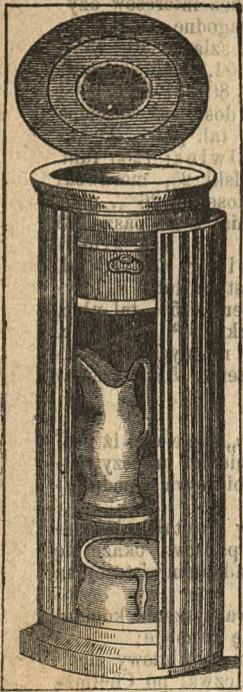
Wnien realnych i stylupowanyc za nie kapitałów abluicyjnych zgasznie. (103) Poznań, dnia 29 grudnia 1865.

Maroknowskiego powiatu Sremskiego odbędzie się w Sremlu w obczy pana Kadziłłowskiego, w Czwartek dnia 1. lutego...

# Magazyn mebli, zwierciadeł i wyrobów wyściełanych

## K. HEBANOWSKIEGO

w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim No. 12,



### UMYWALNIE szafkowe

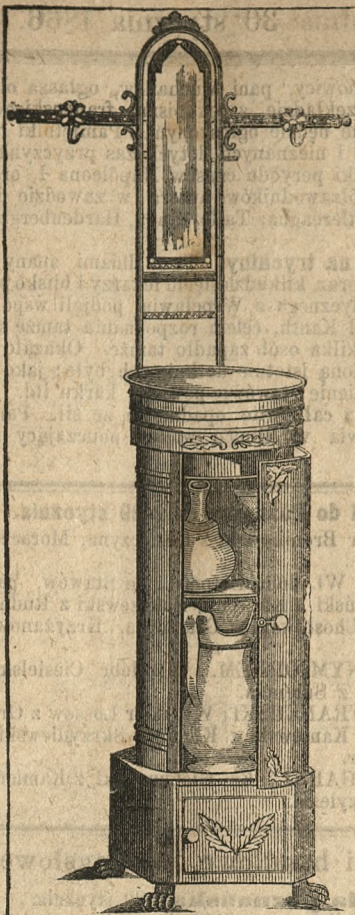
do przenoszenia w kształcie filaru, z mocnej blachy, lakierowane,  
Cena od 10 do 15 tal.

Takież z naczyniami porcelanowymi,  
Cena od 14 do 19 tal.

Takież z zwierciadłem i zawieszadłem do ręczników,  
Cena 19 1/2 tal.

Takież z naczyniami porcelanowymi,  
Cena 24 1/2 tal.

Poznań, w styczniu 1866.



W konkursie do majątku kupca Meyera Levy w Poznaniu zamieszkałego do zameldowania pretensji wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin do 1 lutego r. b. włącznie ustanowionym został.

Wierzyciele, którzy z pretensjami swemi się jeszcze nie zgłosili, wzywają się aby takowe, czy o nie się proces toczy lub nie z żądaniem dla nich prawem pierwszeństwa do rzeczonożego dnia piśmiennie albo protokularnie zameldowali.

Termin do zbadania wszystkich w czasie od 23 grudnia r. z. aż do upływu drugiego czasu zameldowanych pretensji wyznaczonym został na dzień 6 lutego 1866 przed południem o godzinie 10tej przed komisarem radcą sądu powiatowego Gaeblerem, na który się zapożyczają wszyscy wierzyciele, którzy pretensje swe w jednym z tych terminów zameldowali.

Kto zameldowanie swe poda na piśmie, winien podać odpis tegoż i jego aneksów. Wierzyciel, nie mający miejsca mieszkania w naszym obwodzie sądowym przy zameldowaniu swęj pretensji winien obrać sobie rzecznika albo tu w miejscu zamieszkałego albo pozamiejscowego ale do urzędowania u nas upoważnionego i donieść o tem do akt.

Nie mającym tu znajomości przedstawiają się na pełnomocników: radcę sprawiedliwości Tschuschke i obrońcy prawa Bertheima, Mützela i Grabowskiego.

Poznań, dnia 12 stycznia 1866. (502)  
**Król. Sąd powiatowy.**  
Wydział dla spraw cywilnych.

### Obwieszczenie.

Walne zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, połączone z obchodem 25-letniej rocznicy założenia tegoż Towarzystwa, odbędzie się w czwartek dnia 8 lutego r. b. w Poznaniu w sali wielkiej bazarowej.

Porządek obchodu i zebrania będzie następujący:

- O godzinie 10 z rana solenne Nabożeństwo dziękczynne w kościele Farnym św. Maryi Magdaleny,
- O godz. 2 z południa Walne zebranie na sali bazarowej,
- O godz. 5 z południa obiad wspólny składkowy po 1 tal. wraz od osoby na tejże sali bazarowej, na który się wcześniej, a najpóźniej z rana tegoż dnia u Gospodarza Bazaru zapisać należy.

O liczny udział prosi Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego. (405)

Une gouvernante française sachant l'allemand désire se placer. S'adresser à la rédaction du journal. (462)

Ogrodowcy bezzenni, ale tylko udatniony, i polecony przez wiarogodną osobę, zgłosić się zaraz może do Dom. Ochotki pod Wrześnią. (514)

Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Towarzystwa Rolniczego Powiatów Wrzesińskiego-Sredzkiego i Gnieźnieńskiego odbędzie się we **Wrześniu** dnia 1go lutego r. b. w hotelu Pana **Paprzykolego** o 11. godzinie przed południem, na które uprzejmie Zarząd zaprasza członków.

**Jakób Stanowski,**  
z polecenia.

**Młody oziołek,** który jako pomocnik w handlach korzennych fungował, życzy sobie od **1. lutego** lub od **1. marca** miejsce zmienić. W takowym razie dowiedzieć się można w **Eksp. Dzień. Pozn.** (499)

**Uczeń** (do handlu) z wiadomościami szkolnymi może objąć miejsce jako taki pod korzystnymi warunkami u

**Wilhelma Kronthala,**  
w Rynku Nr. 73. (507)

Niżej podpisany pośredniczy w zabezpieczeniu i udziela bliższej wiadomości o banku **zabezpieczenia życia dla Niemiec w Gotha.** Zabezpieczenia w tymże banku wynoszą 49,100,000 tal., kapitał zaś zakładowy 13,10,000 tal.

**Emil Thym** w Grodzisku. (6019).

**Ligroine** czyli lampy dobroci nadzwyczajnej posiada w zapasie we fabryce **Wilhelm Kronthal** w Rynku nr. 73. (516)

**Aquaria** z całkowitem urządzeniem stosowne na podarki dla dam i na ozdoby większych salonów; również **złociste karpiki chińskie** poleca handel nasion

**A. Fleissiga,** naprzeciwko król. dyrektorium policyi. (496)

**Nasiona leśne i leśne drzewka do sadzenia** poleca zarządca leśny **H. Gaertner** w Schoenthal pod Żeganiem (Szlązku pruski) i przysyła na żądanie cenniki gratis. (508)

**Swieże bukiety z kamelii** bardzo eleganckie, jako też pojedyncze **kamelie** dla dam we włosy lub suknią, posiada każdego czasu w zapasie i poleca po stałych cenach handel kwiatów naprzeciwko król. dyr. policyi (497).

**A. Fleissiga.**

**O dobroczynnych skutkach tego co spożywamy zwykłe już ze smaku wnosić możemy.**

Do nadwornego dostawcy Jana Hoffa w Berlinie przy ulicy Nowej Wilhelmowskiej No. 1.

Otrzymał następny telegram z Frankfurtu nad Menem: Proszę o nadesłanie mi jak najspieszniej 20 małych butelek najlepszego piwa słodowego dla **księżniczki Hanau** w zamku Philippsruhe przy Hanau. — Kilkakrotnie zamówienia około tego czasu poczynał kamerdiner p. L. Kastorf-Joenack w Stavenhagen dla pana **hrabiego Plessen** z Nieder-Rathen (hrabstwa Glatz. — Z listów łaskawie nam nadesłanych przekonac się można dowodnie, że dostojni państwo nieraz skłonność okazują, by coś pożytecznego i dalej polecici. I tak: **księżna Ludwika Wolkonska** pisze mi z Rzymu: „Szanowny Panie! otrzymałam list od **hrabiny Odonnell**, w którym ta doświadczeniem nauczona, poleca mi jako środek bardzo skuteczny, uzdrawiające piwo słodowe Hoffa.“ — Dalej bawarski radca państwa **książe Ottinger Wallerstein** w Monachium pisze: „Poczytuję to sobie równie za święty jak przyjemny obowiązek tak względem cierpiącej ludzkości jak względem wynalazcy, abym wedle sił przyczynił się do tego, żeby tak skuteczny środek mym bliźnim był przystępnym. — Podobnie **hrabina Ernestyna Swelne**, urodzona księżniczka Löwenstein-Beuthem-Freidenberg w Salzenen: „Przy tej sposobności uznaję i z méj strony przedwzięne skutki przewybornego pańskiego piwa słodowego, gdyż obecnie, tylko po krótkim używaniu tego bardzo smacznego napoju, uczuwałam jego wzmacniająca się we wysokim stopniu.“

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91, skład uboczny u **H. Dietza** ul. Wilhelmowska 26. (455)

Idąc z ul. Wałowej obok cmentarza ewan. do ul. Ogrodowej **zgubiono czarną adamaszkową pelerynę z aksamitną obszycią.** Uczciwy znalazca zechce ją oddać do eksp. Dzień., gdzie odbierze stosowną nagrodę. (501)

**Akoje** Spółki **Bniński, Chlapowski, Plater i Sp.** są do nabycia pod korzystnymi warunkami. Adres wskaże **Eksp. Dzień.** Poznańskiego. (503)

### LOTERYA.

Odnowienie losów do 2 klasy 133 loteryi należy pod utratą odnośnych praw uskuteknić według przepisów planu do dnia 2 pm. Goziny 6 wieczorem.

Poznań, 26 stycznia 1866.  
Król. wyższy poborca loteryjny **Fr. Bielefeld.** (474)

### Piekarnia,

która przy **Butelskiej** ul. No. 18 od lat 30 istnieje, jest od 1 Lutego r. b. wraz z kramem i mieszkaniem do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość na piśmiennie lub ustne zapytania u P. Dra **Szafarkiewicza, Grobla No. 25.** (286)

**Otona Weichera** fabryka pojazdów.

Pozostała po zmarłym moim mężu **Otonie Weicherze** fabryka poj. przy ul. Wilhelmowskiej No. 17 przeszła w skutek zaszczytnej układow na pana **Emila Weichera** a ten pomienioną fabrykę pod dawniejszą firmą prowadzić będzie. Upraszam wysoką szlachtę i szanowną publiczność, o takie samo zaufanie dla obecnego właściciela fabryki jakim się szczycił mój zmarły mąż. **Paulina Weicher.**

w Poznaniu 25 stycznia 1866.

Odwolując się na anons powyższy, śmiem ma fabrykę, objętą po zmarłym p. Otonie Weicherze, na nowo polecić wysokiej szlachcie i szanownej publiczności; przy czem nadmieniam, że interes w dawniejszych rozmianach prowadzić będę. O łaskawe względy uprasza **Emil Weicher,** w Poznaniu 25 stycznia 1866. (433)

**Licytacya ksiązek itd.**

We wtorek 30go stycznia r. b. przed południem od 9 godziny sprzedawać będą przy ulicy młynskiej Nr. 20 na drugim piętrze z pozostałości po kalkulatorze **Fliznerze**

węgierskie, czerwone i reńskie wina, ksiązki rozmaitej treści; potem porcelanę, szkła, wazy marmurowe i inne sprzęty, obrazy olejne, miedzioryty, jako też sprzęty domowe i gospodarskie

publicznie najwięcej dającym z natychmiastową zapłatę. (483)

**Rychnewski,** król. kom. auk.

Wszelkie gatunki **kapeluszy słomianych** przyjmuje do prania, farbowania, i przetrabiania. Najnowsze modele są do wyboru.

**J. Karaskiewicz,** ul. Wrocławska Nr. 15. (505)

**Rękawiczki balowe** i na wieczorki poleca

**S. Tucholski,** (517) przy ulicy Wilhelmowskiej No. 10.

**Mikroskopy** których niedawno zabrakło, zdadne do wyszukiwania **trychim w mięsie,** posiadają znowu w zapasie w bardzo wybornej doskonałości, i polecają w cenach po 4 tal. i 5 tal. 20 sgr.

**Bracia Pohl, optycy,** (515) przy ul. Wilhelmu. 9.

**Gorsety, krynoliny balowe i wachlarze** u **S. Tucholskiego,** (518) przy ul. Wilhelmowskiej No. 10.

**Nasienie** złotych, olbrzymich buraków polskiego gatunku szefel po 7 1/2 tal., mece po 15 sgr. sprzedaje (233)

**Karol Heinze** w Kłecku.

**Chorym na tasiemca** przysyłam na listowne żądanie pod adresem: **L. D 30 poste rest. Detmold,** lekarstwo, gwarantując, że za pomocą tego **pozbędą się** w 2 do 3 godzinach całym prostym i bynajmniej niebezpiecznym sposobem owego robaka, o czem przekonac się można ze **świadcstw,** które są złożone w ekspedycji niniejszego czasopisma. (94)

**400 sześli łubinu błękitnego** ma Dom. **Tulce** do sprzedania. Próbe można widzieć u p. **Pfütznera** lub na żądanie franco przesłana zostanie. (494)

W Dom. **Jaskółki** jest **trzcina** na sprzedaż. Oferty przyjmuje Dom. **Mieczychód** pod **Sremem!** (454)

Pastyłki **pomarańczowe i owoowe** dzień świeże, jako też **paryżkie biszkopty** do herbaty poleca

**L. Schirm,** (506) **Wodna ul. Nr. 2.**

**Souchong herbata** mocna i smaczna, i nie jest wzbudzająca fult po 8, 9 i 10 złp.

**Congo,** wyborna i tęga funt 1 tal., **Pecco,** dużo z kwiatem funt 12, 10 i 20 złp, poleca główny skład herbaty ohińskiej (418)

**J. N. Piotrowski,** w Poznaniu.

**Ławitujące kwiaty w doniczkach** jako to: **fiołki, hyacynty i t. d.** poleca bardzo tanio handel kwiatów (495)

**A. Fleissiga,** naprzeciwko król. dyrektorium policyi.

**Lekarski tran z wątroby,** brunatny i jasno żółty, **Liebiga proszek pokarmowy,** za pudełko 5 sgr. i 12 1/2, sgr.

**Dr. Marekowskiego esencya żołądkowa,** za butelkę 5 sgr. **Wetna na zęby,** za strączek 2 1/2, sgr.

**Frankfurtskie gorzkie krople żołądkowe,** za fiaskę 7 1/2, i 15 sgr. **Aleopatyczne apteki domowe** i do podróży poleca (374).

**Elsnera** apteka.

Świeże **wędzone węgorki** i tuste **hamburskie bydlinki** otrzymali

**W. F. Meyer i Sp.,** (511) plac Wilhelmowski No. 2.

Świeże **hamburskie tuste bydlinki** i **wędzone węgorki** otrzymał: poleca

**Jakób Appel,** (510) ul. Wilhelmu. 9, naprz. hot. Mylusa.

**Wielki transport algierskich kalafiorów, salaty endiwien i laitue, redyżków, nowych szparagów i ziemniaków** otrzymał i poleca

**A. Cichowicz,** przy ul. Berlińskiej No. 13, naprz. kr. dyrekt. policyi. (498).

**Najlepsze Petroleum** (Ciantona i Spółki)

palące się jasno i bez zapachu, poleca **Isydor Appel,** obok banku.

Polecenia zamiejscowe wykonują się natychmiast. (73)

**Hiszpańskie winogrona, ponsowe słodkie messyńskie pomarańcze i nowe marokańskie daktyle** polecają

**W. F. Meyer i Spółka,** (512) przy placu Wilhelmowskim 2.

Nowo urządzoną **Restauracya** przy ul. Wrocławskiej 18,

połączoną z izbą, gdzie się dają śniadania; przytęm wyszynk piwa grodzkiego, poznańskiego i bawarskiego, polecam szanownej publiczności prosząc o łaskawe uwzględnienie.

**Józef Koziółek.** (509) Codziennie świeże fiaki. (482)

**Baro,** Śty Marcjan No. 4.

**Bal na Ochronę św. Józefa** w środę, dnia 7 lutego r. b. w Bazarze. Biletów dostać można w handlu panów **M. Magnuszewicza i Sp.** po jednym talarze od osoby. (194)

**Teatr miejski w Poznaniu.** Dziś we wtorek 30 stycznia rola gościnna pana Emanuela de Carrion i panny Ludwiki Tipka **„Lunatyczka“** opera w 3 aktach Belliniego.

**J. Keller.**

**Cyrk Blennowa,** w Hildebranda latowym teatrze.

Jeszcze tylko kilka przedstawień. We wtorek 30 stycznia wielkie nadzwyczajne przedstawienie na benefit dla kassjera p. Bernharda, przy zakończeniu na wielokrotne żądanie „la foire de Chinois“ wykonane przez jakie 30 osób

(513) **A. Blennow,** dyrektor.